Nr. 269. Niedziela, 25 Listopada 1917. Rok 107.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica **Podwale** l. 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa **ul. Czarnieckiego 12.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Telefon Administracyi 637.

Prenumerata:

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	36 K	ćwierćrocznie	9 K	rocznie	28 K	ćwierćrocznie	7·— K
półrocznie	18 K	miesięcznie	3 K	półrocznie	14 K	miesięcznie	2·40 K

W Niemczech **3** K **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **4** K **60** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“. dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1 K 50 h.**, drudzy **60 h.** **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8 K.**

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **26 hal.**

Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.**, kronika **1 kor.** za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych po **60 hal.** za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie **Administracya „Gazety Lwowskiej“.** Lwów ulica **Podwale l. 3.**

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 11 listopada b. r. najmiłościwiej nadać posiadającemu tytuł i charakter prezydenta Senatu wiceprezydentowi wyższego sądu krajowego w Krakowie, Jarosławowi Uhr-Stebelskiemu, przy sposobności przeniesienia go na własną jego prośbę, w stały stan spoczynku, krzyż wojenny za zasługi cywilne I. klasy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej zamianować pułkownika Roberta hrabiego Salins-Lamezana, generał-majorem.

Jego Ces. i Król. Wysokość Najd. Arcyksiążę Franciszek Salwator, jako Zastępca Protektora austryackiego Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża i Towarzystwa Czerwonego Krzyża krajów świętej Korony węgierskiej, w poruczonym Mu Najwyżej przez Jego Ces. i Król. Apostolską Mość zakresie działania, w myśi § 1 dodatku do statutów raczył najłaskawiej nadać odznakę honorową drugiej klasy Czerwonego Krzyża, Wyższem postanowieniem z dnia 26 kwietnia b. r. starszemu zarządcy podatkowemu Emilowi Kiszelce w Tarnopolu, handlarzowi tytoniem Leonowi Palakiewiczowi w Smyrnie, wojskowemu radcy rachunkowemu Adolfowi Ronge w komendzie obwodowej w Lublinie; Wyższem postanowieniem z dnia 25 maja b. r. koncepiście Namiestnictwa dr. Tadeuszowi Nusbaumowi-Hilarowiczowi we Lwowie.

Rozporządzenie Ministerstwa skarbu z dnia 19 listopada 1917*)

o jednorazowym dodatku do zasiłku z powodu nadzwyczajnych stosunków wywołanych wojną, funkcyonaryuszom państwowym w stanie spoczynku, wdowom i sierotom po funkcyonaryuszach państwowych jakoteż osobom, które pobierają dary z łaski:

§ 1.

Pomienionym niżej osobom, które pobierają zasiłek na podstawie artykułu II. ministeryalnego rozporządzenia z 14 lipca 1917, Dz. ust. państwa nr. 296, przyznaje się w miarę niżej podanych postanowień jednorazowy dodatek do zasiłku.

§ 2.

Ten jednorazowy dodatek wynosi:

I.

A. Dla urzędników państwowych i osób państwowego stanu nauczycielskiego z pensyą emerytalną łącznie z ewentualnym dodatkiem z łaski i t. p.

do włącznie 1000 koron . . . . . 100 K
od zwyż 1000 K do włącznie 2000 K 120 „
od zwyż 2000 K do włącznie 9440 K 126 „

B. Dla wdów po urzędnikach państwowych (osobach państwowego stanu nauczycielskiego) z pensyą wdowią łącznie z ewentualnym dodatkiem z łaski i t. p.

do 1000 K włącznie . . . . 80 K
od zwyż 1000 K do 2000 K włącznie 96 „
od zwyż 2000 K do 6000 K włącznie 114 „

II.

A. Dla funkcyonaryuszy państwowych w myśl artykułu IV. ustawy z 25 stycznia 1914, Dz. u, p. nr. 15, należących do stanu sług państwowych (podurzędników i służby) w stanie spoczynku . . . . 100 K.

B. Dla wdów po funkcyonaryuszach państwowych należących do kategoryi służby . . . . 80 K.

III.

A. Dla funkcyanaryuszy państwowych należących do kategoryi robotników a znajdujących się w stanie spoczynku . 80 K.

B. Dla wdów po funkcyonaryuszach państwowych należących do kategoryi robotników . . . . 60 K.

IV.

Dla ślubnych sierót:

a) po urzędnikach państwowych wcielonych do pewnejklasy rangi (osobach państwowego stanu nauczycielskiego), z pensyą wdowią łącznie z ewentualnym dodatkiem z łaski i t. p., względnie z dodatkiem na wychowanie łącznie z ewentualnym dodatkiem z łaski i t. p. a mianowicie: dla każdej sieroty bez obojga rodziców . . . . . . 60 K.
dla każdej sieroty bez ojca . . . . 40 K.

b) po funkcyonaryuszach państwowych należących do kategoryi służby i robotników, mianowicie:
dla każdej sieroty bez obojga rodziców 40 K.
dla każdej sieroty bez ojca . . . . 30 K.

V.

Dla osób obdarzonych z funduszów państwowych darami z łaski (zaopatrzeniem z łaski) z darem z łaski do 1200 kor. 30 kor.

§ 3.

Wymiar dodatku podany w § 2, ustęp II., względnie IV b, ustanowiony zostaje także dla osób stanu żołnierskiego ze straży bezpieczeństwa (umundurowanej straży bezpieczeństwa, straży policyjnej cywilnej, agentów policyjnych), straży skarbowej i żandarmeryi, (starszych) nadzorców więzień zakładów karnych i więzień przy trybunałach sądowych, oficyantów kancelaryjnych, oficyantek kancelaryjnych i sług pomocniczych, względnie dla wdów i sierót po takich funkcyonaryuszach państwowych pobierających normalne zaopatrzenie.

§ 4.

Jednorazowy dodatek ma się wypłacić w miesiącu listopadzie 1917. Warunki prawa i wymiaru musiały istnieć 1 listopada 1917.

§ 5.

Przyznanie jednorazowego dodatku dla osób, które należą do innych niż w §§ 2 i 3 tego rozporządzenia oznaczonych kategoryi, pozostaje zastrzeżone osobnemu uregulowaniu.

Wimmer w. r.

*) Zawarte w CCIX. części nr. 450 Dz. u. p. z dnia 21 listopada 1917.

Wiceprezydent galic. dyrekcyi poczt i telegrafów przeniósł poczmistrza Eugeniusza Mojseowicza z Tok do Barysza koło Monasterzysk.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 24 listopada 1917.

Pierwszy rok rządów Najj. Pana.

Rok upływa od chwili wstąpienia Najj. Pana, Cesarza i Króla Karola na Tron Przodków. Posiadł go skutkiem zrządzenia Opatrzności, która straszliwemi tragedyami przygotowała owe dziedzictwo. Zgasł naprzód Syn Cesarski Arcyksiążę Rudolf, zamordowany został późniejszy Następca Tronu Arcyksiążę Franciszek Ferdynand — wyższa wola powołała jego Bratanka na dostojne stanowisko Władcy tak rozległych dzierżaw Habsburskich.

Najj. Pan, obecnie miłościwie nam panujący Cesarz Karol, ujął berło wśród cięźkich nad wyraz warunków, wśród szczęku oręża, w pełnej trosk godzinie ważących się rozstrzygnięć. Nie było dane Najj. Panu, jak innym dziedzicom wielkiego i potężnego państwa, poświęcić czas pewien skupieniu, przygotowaniu. Powaga chwili nakazywała Mu przystąpić odrazu do pracy najtrudniejszej i najodpowiedzialniejszej, jaka przypaść może śmiertelnym w udziale.

Wojna wybuchła była w kilka zaledwie tygodni po ogłoszeniu ówczesnego Arcyksięcia Karola Franciszka Józefa Następcą Tronu, a berło dostało Mu się w ręce, gdy wojna do najwyższego stopnia rozgorzała nieszczęsnem zarzewiem. Stanął tedy Najj. Pan odrazu wobec najtrudniejszych, jakie wyobrazić sobie można, problemów — wobec misyi utrzymania Państwa pomimo wojny na wyżynie, ochrony jego przed nieprzyjacielem i utwierdzenia, już mocą oręża, podwalin pod wspaniały gmach przyszłości. W krótkim okresie jednego roku ludy miały sposobność dokładnie poznać wysoki sposób myślenia, szlachetne dążności, niestrudzoną pieczołowitość i niewyczerpaną energię młodocianego Monarchy.

Od pierwszego dnia wstąpienia na Tron wszystkie akty państwowe, wszystkie działania Najj. Pana miały piętno prawdziwego ukochania ludu i owiane były duchem demokratyzmu. Zarówno Władca, jak Jego Najdostojniejsza Małżonka wszystkich dokładają starań, by ludom Austro-Węgier ulżyć ciężkiego brzemienia, jakiem przytłoczyła je wojna. Biednym i uciśnionym poświęcona jest przedewszystkiem troska Monarchy a w rozszerzeniu praw ludu widzi On główną Rządów Swych podporę.

Dawnymi czasami mocarze zwykli byli tryumfów odniesionych na polach bitew, używać dla ukrzepienia swego stanowiska wewnątrz państwa. Cesarz Karol jednak, który w ciągu roku Swego panowania uwieńczył oręż Swój na wszystkich polach bitew tak wspaniałymi tryumfami, nie należy już do tego dawnego autoramentu Władców, Jego starania zwrócone są nieustannie ku temu celowi, by prawa ludu utrwalić i rozszerzyć.

---

14)

Anna Neumannowa.

Szczęśliwa.

CZĘŚĆ DRUGA.

Z pamiętnika młodej mężatki.

(Ciąg dalszy).

W tych dniach mówiliśmy także wiele o małżeństwie; wbrew zdaniom dzisiejszych postępowców, którzy nazywają małżeństwo zastarzałą, przeżytą instytucyą, Witold twierdzi, że małżeństwo uświęcone od wieków, będące jako rodzina podstawą społeczeństwa, mogłoby być szczęściem ludzkiem, gdyby... gdyby... gdyby...

— Gdyby... nie to, że na sto małżeństw, 90 jest tak z sobą dobranych, jak dwie spaczone deski, a ledwie dziesięć żyje w harmonii — zawołałam bez namysłu.

— A wie pani dlaczego? Bo małżeństwo nie jest tem, czem być powinno, związkiem dwóch istot zupełnie świadomych celów i obowiązków wspólnego życia, wspólnej pracy i połączonych z sobą obopólnem uczuciem. Konieczną jest, mojem zdaniem, ze względu na dzisiejsze stosunki społeczne, reforma małżeńskiego prawa, a szczególniej reforma wychowania tak dziewcząt jak i chłopców.

— Jakto? chłopców? — zawołałam zdziwiona.

— Tak pani; bo chłopaka przyzwyczaić trzeba wcześnie do poszanowania kobiety, jej stanowiska i jej uczuć, wpajać w niego pojęcie jak najwznioślejsze o małżeństwie i jego celach. Dziś, niestety, słyszy on najczęściej, że małżeństwo to najłatwiejszy sposób uregulowania interesów, spłacenia długów i zadowolenia zmysłowych porywów, że jest to wreszcie ostoja po tak zwanem wyszumieniu się. Wnosi też zwykle do małżeństwa, lekceważenie kobiety i cyniczne o niej pojęcia.

— Niestety! — szepnęłam mimowoli.

— Dziewczęta zaś — ciągnął dalej Witold — nie są zupełnie dzisiejszem wychowaniem do pracy życia ani do celów małżeństwa przygotowane. Wychodząc za mąż, kupują sobie za cenę posagu i swych wdzięków towarzyskie stanowisko mężatki, ale nie przyjdzie im na myśl, że każda z nich ma być towarzyszką pracy męża i nietylko jego żoną, ale najzaufańszym przyjacielem, rozumie pani... — przyjacielem. Często też idąc do ołtarza nie wiedzą dobrze, czem jest małżeństwo, choć, zdaniem mojem, każda rozumna matka, powinna na podstawie lekarskiej książki zaznajomić dorastającą córkę z prawami natury, zanim to uczyni usłużna koleżanka albo pornograficzne pismo.

— Daruje pan jednak, panie Witoldzie, ale zaznajomić młodą panienkę ze wszystkiemi tajemnicami życia, to znaczyłoby odebrać jej cały urok niewinności i naiwności.

— Otóż widzi pani, ta naiwność i zupełna nieświadomość życia w młodem dziewczęciu, to znowu koncesya na rzecz naszą, na rzecz mężczyzn i staroświeckich przesądów. Nie przeczę, że każdemu z nas jest najmilej taką naiwną istotkę zapoznawać z życiem, uczyć, że ma być kobietą, ale z drugiej strony ta jej nieświadomość odbija się często fatalnie na jej zdrowiu i zachowaniu się po ślubie, a przytem poznawszy, czem jest związek małżeński, kobieta może uczuć wstręt do mężczyzny, z którym ją połączono.

— Tak... istotnie... może pan ma słuszność — bąkałam zmieszana, — ale pojęcia w naszych sferach towarzyskich...

— Będą musiały się zmienić — przerwał mi Witold — jeśli, jak to mówiłem, małżeństwo ma być tem, czem być powinno t. j. podstawą społecznych stosunków, musi w niem panować zupełna harmonia, równość praw, racyonalny podział pracy, świadomość wspólnych celów, tam zaś, gdzie tego niema, gdzie jest różnica charakterów, poglądów, gdzie dwoje ludzi niechętnych sobie, sprzęga tylko... konwenans towarzyski, tam warunkowo oczywiście, z uwzględnieniem praw dzieci, powinien być dozwolony rozwód.

— Rozwód! — zawołałam gwałtownie — i cóż z tego, czy panu się zdaje, że rozwód, to jest odzyskanie swobody, wskrzesić zdoła wiosnę po dniach rozpaczy, że da zapomnienie krwawych walk przebytych z własnem sercem i zbudzi wiarę w jasne chwile życia?

— Jest siła, co zamarłe szczęście wskrzesić zdoła, a tą siłą — miłość, rzekł Witold namiętnie, pochylając się nademną.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W historyi napróżno szukamy przykładu, by udało się młodemu Władcy, zaraz u wstępu do panowania, w krótkim przeciągu czasu zaledwie jednego roku odnieść tak świetne i rozstrzygające zwycięstwa nad nieprzyjacielem, jak tego dokonał Najj. Pan, Cesarz Karol. Wkrótce po wstąpieniu Cesarza Karola na Tron upadł Bukareszt, nemezys dopadła wiarołomnej Rumunii; potem przyszły czasy oswobodzenia Galicyi wschodniej i Bukowiny od Rossyan, nakoniec zaś załamały się także linie obronne Włoch, tego niewiernego sojusznika, pod potężnym taranem sprzymierzonych. Nigdy jeszcze Monarchia nie czuła się tak silną na zewnątrz i na wewnątrz, jak obecnie, po upływie roku Rządów Najj. Pana. Cesarzowi Karolowi przypadło w udziale zdruzgotać najprzewrotniejszego z wrogów Monarchii, który w ciągu wieku nie pominął żadnej sposobności, by jak najwięcej szkody wyrządzić Monarchii i nie wahał się nawet wejść z nią w sojusz, aby wyzyskawszy przyjaźń tę pod tylu względami dla swej korzyści, w końcu przeciwko sprzymierzeńcom podnieść broń w zmowie z jego wrogami.

Pomimo jednak lat młodych, Cesarz Karol nie dał się olśnić zwycięstwami. Na wszystkie cztery strony świata, błyskając ostrym mieczem wojny, Najj. Pan nie uznaje przecież wojny samej w sobie za cel. Jego wspaniałomyślne, godne Habsburga serce, dalekie jest od pragnienia zniszczenia i upokorzenia innych. Nierównie ponętniejszym celem wydaje się Monarsze spokój, jakoż niczego On nie pomija, by przygotować drogę pokojowi, który uniemożliwiłby powrót takiego, jakie obecnie nęka narody, nieszczęścia.

Najj. Pan pragnie wywalczyć Swym ludom szczęśliwą przyszłość, jednakże ona nie ma być oparta na niedoli i zagładzie innych. Z całą żarliwością młodemu wiekowi właściwą ujmuje się Monarcha przy każdej sposobności za ideą pokoju honorowego. Na polach bitew zdobył tryumfy tak wspaniałe, iż niewielu Monarchów pochlubić się może podobnymi i pierwszą rocznicę Swych Rządów obchodził w chwili, gdy z za Alp napływały falą skłębioną jęki rozpaczy Włochów. Panslawizm i irredentyzm zapadły w czeluść rzeczy minionych. Te prądy, które z taką zaciekłością i takim uporem podkopywały Monarchię, teraz należą już do przeszłości i niedługo słuchać się o nich będzie, jak bajki o żelaznym wilku. Ale Cesarza Karola nie rozpala zdobycz i obcą Mu jest żądza pomsty. W jedności z ludami wytęża On troski Swe i czyny w tym kierunku, by Monarchii dać granitowe podstawy dalszego rozwoju, ale równocześnie stworzyć pokój, mający przyszłe pokolenia ustrzedz od katastrofy, jaką obecnie przeżywamy. Faustowski cel jest jego celem: „Na wolnym gruncie z wolnym stanąć ludem“.

Rada Państwa.

Z Izby posłów.

Zapytanie w sprawie zawieszenia broni z Rossyą.

Klub niem. posłów soc. dem. wystosował do całego Rządu zapytanie w sprawie zawarcia zawieszenia broni z Rossyą. Posłowie ci zapytują ze względu na doniesienia o zaofiarowaniu przez rząd rossyjski zawieszenia broni, czy Rząd gotów jest wyjednać u naczelnej komendy armii, aby w razie zaofiarowania Austro-Węgrom zawieszenia broni, w celu wdrożenia rokowań pokojowych, ofertę tę przyjęła.

Sprawa wyżywienia ludności.

Izba przystąpiła do dalszej rozprawy nad nagłemi zapytaniami w sprawach wyżywienia. Przemawiali pp. Valausek, Grandi, Palmo, Aloizy Rieger, Witkowski, Jarosch i Tertil.

Ten ostatni powiedział, że właściwe rozwiązanie sprawy wyżywienia jest również wymogiem wojny. Dotychczas Rząd odnośnie do głównego swego zadania w sprawie żywnościowej dowiódł, że do dziś nie jest przygotowany na wojnę. Obecny Rząd jawnie dał do zrozumienia, że naprawi błędy rządów poprzednich, ale Minister wyżywienia ludności nie może powoływać się na to, bo Urząd wyżywienia ludności jest urzędem nowym. Jest jednak możliwość rozwinięcia pełni sprężystości, ale w miejsce sprężystości słychać tylko o dobrej woli, którą z pewnością się widzi, ale samą dobrą wolą w tych czasach niewiele poradzi. W nowym tym urzędzie brak przedewszystkiem statystyki oraz przewidywania. Nie powinno zdarzać się, żeby dostawa ziemniaków przyznanych dla Lwowa była uzależniana od zupełnego zaopatrzenia Dalmacyi. Jest rzeczą nader chwalebną, że urząd wyżywienia przystał na pewną ustępczość w sprawach żywnościowych, ale z pewnością już pierwej zgodzonoby się na to, gdyby się postarano o to w miejscach właściwych.

Mowca omawiał stosunki wytworzone przez wojnę w Galicyi i wskazał na to jakie zarządzenie poczyniono w Prusach Wschodnich celem usunięcia szkód wojennych. Złe są stosunki zwłaszcza w Galicyi wschodniej. Wsie i miasta są tam w równem położeniu. Dowóz żywności jest mały, a ceny najniezbędniejszych artykułów wygórowane. Domaga się, aby ustała podwójna administracya miast. Należy nietylko zaopatrzeć ludność w odzież i zaradzić brakowi mieszkań, ale należy zaopiekować się także robotnikiem, rzemieślnikiem, urzędnikiem i urzędnikiem prywatnym. Nieprawny wywóz żywności musi ustać. Prawdą jest, że potrzebny jest front jednolity, ale sprawa żywnościowa należy także do zadań wojennych, więc Polacy domagają się, aby przywrócono jednolitość frontu także wewnątrz Mocarstw centralnych pod względem sprawy żywnościowej, a to zarówno między Austro-Węgrami a Niemcami, jakoteż między poszczególnymi krajami koronnymi. (Oklaski na ławach polskich.).

Oświadczenie P. Prezydenta Ministrów.

Następnie P. Prezydent Ministrów Seidler odpowiedział na interpelacyę Adlera, Pernerstorfera i Seitza, tudzież Kemetra, Pantza i tow. Premier porozumiał się telefonicznie z P. Ministrem spraw zagranicznych, który oznajmił mu co następuje: Do tej pory na froncie wschodnim nie wystąpiono z propozycyą zawieszenia broni. Jeżeliby to stało się, c. i k. Rząd przyjaźnie zbada tę propozycyę natychmiast w porozumieniu ze sprzymierzeńcami i przyjmie ją, jeżeli będzie można ją przyjąć. (Przerywania). P. Minister spraw zagranicznych dodał jednak, że fermentujące, niewyjaśnione stosunki w Rossyi nie pozwalają jeszcze na zdanie sobie sprawy, czy stronnictwo pokojowe rzeczywiście zdoła przeprzeć swą wolę. Proszę Wys. Izbę o przyjęcie do wiadomości tego zawiadomienia. (Oklaski).

Z kolei P. Premier odpowiedział na interpelacyę p. Stanka i na interpelacyę Langenhana.

Mowca nietylko jest uprawniony, lecz także moralnie zobowiązany wobec stanowiska premiera węg. określić także stanowisko Rządu austryackiego w tych sprawach prawnopaństwowych, ile że niektóre stronnictwa austryackie zajmują w tem stanowisko, które rzeczywiście nie godzi się z całością prawnopaństwowej budowy Węgier, zwłaszcza zaś z dualistycznym stosunkiem.

P. Kalina: Czesi nigdy tego nie uznają. To był wówczas gwałt dokonany na narodzie czeskim. (Długotrwałe okrzyki).

Dr. Seidler: Zadania, jakie Rząd sobie postawił, rozpadają się na dwie części: wytrwać podczas wojny, zarazem jednak ze względu na czas po wojnie określić linie wytyczne odbudowy gospodarczej w związku z tem i politycznego rozwoju państwa i poczynić w odpowiednim czasie zarządzenia przygotowawcze. Rząd oczywiście nie spodziewa się, żeby tę akcyę, wymagającą wiele lat, mógł sam zakończyć, ale pragnie zaznaczyć drogę, z której żaden Rząd przyszły nie będzie mógł zejść.

Nemec: To jeszcze pytanie.

Dr. Seidler: Co do ustroju, to każdy znawca stosunków przyzna, że postępowanie Rządu musi w tej sprawie być sumienne i ostrożne. Jeżeli się zważy, jak sprzeczne są zapatrywania stronnictw, to nie pozostaje rzeczywiście nic innego, jak tylko utworzyć uczciwe podstawy do dyskusyi. Bądź co bądź i w tej reformie należy utrzymać dwie zasady: zawarowanie jedności Państwa austryackiego i utrzymanie dotychczasowych granic krajów koronnych. P. Premier stwierdza to wyraźnie ze względu na zapytanie Langenhana i nic innego nie podał do wiadomości premiera węgierskiego. Co do punktu pierwszego, to znamy wszyscy dążenia, zmierzające do rozluźnienia stosunków wewnątrz Państwa austryackiego. O ile zwolennicy takich dążeń kierują się dobrą wolą zabezpieczenia rozwoju całości Austryi pod berłem Habsburskiem, to oczywiście należy się szacunek dla tych zapatrywań, tak jak dla każdego lojalnego zapatrywania. Muszę jednak stwierdzić, że takie zapatrywanie nie odpowiada poglądowi Rządu, bo Rząd stoi na stanowisku, że rozluźnienie całości Państwa nie mogłoby wyjść na dobre państwu i jego częściom. (Przerywania). O ile jednak wspomniane tendencye idą w kierunku, aby to, co ma powstać przez wolę całego Państwa od wewnątrz zostało wymuszone przez naszych nieprzyjaciół, w rokowaniach pokojowych (żywe oklaski na lewicy, przerywania na ławach czeskich), to musimy jak najbardziej stanowczo odeprzeć takie zamachy i surowo je potępić. (Oklaski na lewicy).

Co się tyczy utrzymania dotychczasowych granic krajów koronnych, to rozstrzygającem jest, że kraje koronne w obecnej formie są tworem historycznym, żyjącym w świadomości narodów i dlatego żaden organiczny rozwój naszych stosunków ustrojowych nie może zaprzeczyć tym podstawowym czynnikom naszego życia państwowego.

(Przerywania Czechów: O tem jeszcze pomówimy.)

W końcu co się tyczy sprawy poruszonej przez rząd węgierski, że należy otoczyć ochroną karną całość Węgier, to mowca stwierdza, że nota austryacka Ministerstwa sprawiedliwości i jego kolegi węgierskiego zawiera tylko zawiadomienie, że w sprawie zagadnienia, czy według dotychczasowego prawa istnieje taka ochrona karna, proszono o opinię trybunału kasacyjnego. Premier prosi o przyjęcie tego oświadczenia do wiadomości. (Oklaski i powinszowania.)

P. Minister robót publicznych w sprawie odbudowy kraju.

Izba przeszła do obrad nad sprawozdaniem komisyi odbudowy. Sprawozdawca Łukaszewicz wytknął zbyt powolny bieg całej akcyi, oraz podniósł, że jednym z głównych powodów opóźnienia akcyi był brak ustalonego programu. Wykazał też niedostateczny kredyt.

P. Minister robót Homann: Państwo jest obowiązane do odbudowy krajów zniszczonych i to jak najszybciej. Jest to dzieło gigantyczne. Zarzuty czynione Rządowi nie

---

39)

Angel Flory.

Więcej myśleć niż mówić.

XIV.

(Ciąg dalszy).

Około północy, gdy doktor Jan d'Echevail, stojąc oparty na balkonie w swoim pokoju, oddychał wonią sosen i trawy morskiej, wyrzuconej falą odpływu morza, ujrzał pod niebem pałającem od gwiazd, zjawisko, którego nigdy zapomnieć nie mógł.

W półcieniu drzew, zbliżała się kobieta cichym krokiem, z głową pochyloną, jakby czegoś szukając.... Nagle, szybko podskoczyła do stóp tamarysu, schyliła się i zaczęła zbierać rękami coś, czego nie mógł dojrzeć, ale co trzymała chwilę w obu dłoniach, zbliżyła do twarzy.... a potem ukryła na łonie.

... I jeżeli widząc ją przechodzącą pod oknem, zdawało mu się, że rozpoznaje postać tej o której myślał w słodkiej tajemniczości tej nocy jesiennej, nigdy się nie dowiedział, co ona tu robiła i czy to widzenie było rzeczywistością, czy złudzeniem rozbujałej jego wyobraźni!

XVI.

Jak się tego pani Leteslier spodziewała, powrót do Paryża przyniósł niejakie zmiany w sytuacyi nieco dziwnej, w jakiej się znajdowała.

Natychmiast po przyjeździe, doktor d'Echevail został wezwany na konsylium do Wiednia. Skorzystał z tego, aby wpaść do Rzymu, gdzie się odbywał kongres chirurgiczny. Nieobecność jego trwała pięć tygodni.

Diana musiała w tej okoliczności wrócić do swoich obowiązków sekretarki. Ograniczała się zresztą do pisania pod dyktatem pani d'Echevail, gdyż okulista, znajdując polepszenie w stanie zdrowia chorej, pozwolił jej teraz czytywać samej listy syna.

Pomimo, że rola młodej kobiety była ograniczona, Diana doznawała jednak dziwnego wrażenia, służąc za tłumacza serdeczności macierzyńskich swojej przyjaciółki. Same te słowa, które pisać musiała: „Mój Janku!“ wywoływały rumieniec na jej obliczе. Trzeba jej było obecnie prawdziwego wysiłku, aby utrzymać w karbach swoje pismo; obawiała się, aby lekkie drżenie ręki nie wyjawiło wzruszenia, które ukrywała. Pragnęła zachować bierność maszyny do pisania i przerażała się, dochodząc do przekonania, że nieco z jej duszy udzielało się temu papierowi, gdzie słodkie imię Jana tak często się powtarzało.

Jednakże, gdy doktor wrócił, doznał od pani Leteslier przyjęcia, które go zdziwiło.

Zdawała się witać go bez żadnego wzruszenia. Dzika jej nieśmiałość, lodowata rezerwa, jakby zniknęła, traktowała go z naturalnością i prostotą taką, że Jan doznał niezadowolenia, prawie gniewu... Było widoczne, że młoda kobieta się opanowała...

Rzeczywiście, nadto była inteligentna, aby nie zrozumieć, że ten stan wojenny, którego sobie życzyła, nie może trwać dłużej: te nieustanne starcia obrażały jej uczucia dobrego wychowania.

Przyznawała, bezwątpienia, że zbyt często okazała się gwałtowną i napastliwą.

Myśląc o tem, zawstydzenie ją przejmowało i postanowiła odtąd się powściągać, zachowywać z doktorem tylko stosunek najprostszej grzeczności.

Widzenie z Siostrą Teresą wzmocniło ją w tem postanowieniu. Święta niewiasta miała zawsze nad swoją młodą protegowaną ten sam wpływ, który wtedy, gdy przyjechała do niej, sprowadził w niej tak pomyślne zmiany.

Diana, nie wtajemniczywszy jej całkowicie w niepokój, który rodził się w jej duszy, nie ukrywała przed nią, że stosunki jej z doktorem d'Echevail, od pierwszego dnia ich poznania należały do wyjątkowych i że banalność zdawała się na zawsze z nich wykluczona.

Siostra Teresa odpowiedziała, że ten nieustanny dramat mógł łatwo stać się śmiesznością; w ciasnych ramach codziennego widywania się, nie był na miejscu. Wypadało oszczędzać pani d'Echevail najmniejszej troski, a w dniu, w którym przekona się, jak dziwny stosunek panuje pomiędzy niemi, może się zaniepokoić.

O powołaniu zakonnem nie było już mowy; Diana nigdy o tem nie wspominała, a zakonnica szanowała jej milczenie.

Jednakże, według jej rady, pani Leteslier nie ograniczała już swoich zajęć do obowiązków damy do towarzystwa.

Ponieważ zdrowie pani d'Echevail znacznie się polepszyło, zadecydowano, że obie panie pewną cząstkę swego życia poświęcą dla dobra ubogich i nieszczęśliwych. Siostra Teresa była im pomocną pod tym względem, wyszukując tych, którzy wsparcia potrzebowali.

Diana przyłączyła się do grupy dam z towarzystwa, które zajmowały się w klinice św. Michała pielęgnowaniem tuberkulicznych.

W ciągu dnia matka Jana, należąca do Towarzystwa dam miłosierdzia, zabierała często Dianę z sobą i w skromnym fiakrze jeździły do odległych dzielnic, wchodziły do najnędzniejszych domów, wnosząc z sobą ulgę dobrego słowa i serdecznego współczucia. Bo należały do rzędu tych, które wierzą, że dobrego uczynku nie spełnia się jedynie udzielając materyalnej pomocy, ale więcej daleko zrozumieniem cierpień, sympatyą okazaną boleści i niewyczerpanym zapałem w celu ulżenia tym, co cierpią.

Rozmawiały o tem wszystkiem dnia pewnego, wróciwszy ze swojej miłosiernej wycieczki, zamieniając z sobą myśli swoich dwóch dusz, przejętych tą samą dobrocią i zapałem czynienia dobrze.

— Widzisz, moje dziecko — mówiła pani d'Echevail do swojej damy do towarzystwa — od jakiegoś czasu wiele usiłowano uczynić dla dobra nieszczęśliwych; zajmowano się robotnikami, utworzono ustawy o pracy, starano się podwyższyć zapłatę, zmniejszyć godziny zajęcia.... Wszystko to bardzo dobre, ale jeszcze niewystarczające! Zaniedbano natchnąć otuchą serca tych biednych, którzy i cierpią nietylko dlatego, że chleba im braknie, cierpią, bo już w nic nie wierzą i nie umieją się zrezygnować!

— Och, pani, to, co mi pani mówi, czytałam dziś w pewnym bardzo interesującym artykule; życzy sobie pani, abym go pani przeczytała? dziennik jest tutaj, obok w bibliotece....

— Tak, naturalnie, moje dziecko!... Posłucham z przyjemnością.

Pani Leteslier przyniosła dziennik i czytać zaczęła.

Diana dobrze czytała. Głos jej poważny i harmonijny umiał nadawać wyrazom, które wymawiała, dokładne znaczenie, w myśl intencyj piszącego.

Nie spostrzegła się, że od pewnej chwili doktor d'Echevail wszedł cichym krokiem i słuchał czytania z zainteresowaniem.

Gdy wzruszona skończyła i zatopiona w swoich myślach pochyliła czoło, wpływ obcej obecności ją uderzył: podniosła oczy i spotkały się one z jego oczami; pomimo, że nie wiedziała, iż on tutaj się znajduje, musiał być bardzo bliskim jej myśli w tej chwili podniosłego wzruszenia, bo ani zadrżała, ani się nie zdziwiła....

Mimowoli udzieliła mu rozkoszy swoich oczu jeszcze rozrzewnionych.

Wpatrywali się tak w siebie przez chwilę i po raz pierwszy w życiu, żadne starcie, żadna gwałtowność nie zamąciła czystości uczucia, w którem ich dusze złączyły się na moment.

Nareszcie Diana, opamiętawszy się, spuściła oczy i przelotny rumieniec oblicze jej okrasił. Doktor zbliżył się do otomany, na której matka jego spoczywała i pochylając się ku niej:

— To bardzo piękne, co pani Leteslier czytała — wyrzekł — czy tego nie znajdujesz, mamo?

(Ciąg dalszy nastąpi).

są uzasadnione. Chodziło nietylko o pieniądze, których Rząd dość wyznaczył, ale także o robotników, inżynierów i urzędników. Co do materyału, to Centrala w Galicyi zrobiła, co tylko było można, zakupiła lasy, pobudowała kolejki i tartaki. Odbudowano cegielnie. Cegły jest dość. Brak jeszcze dachówek, szkła i żelaza. Przyłączyły się trudności przewozowe. Powolnego tempa nie można kłaść na karb Rządu, lecz na karb stosunków nadzwyczajnych. Odbudowa ograniczać się musi do urządzenia chwilowych pomieszczeń i uprawy roli, odbudowę miast należy odłożyć na później. Mowca kładzie największą wagę na to, by włościanie współdziałali przy odbudowie gospodarstwa. P. Minister skarbu wyraźnie zapewnił, że gdzie będzie trzeba dodatkowego kredytu, będzie on udzielony. Już z powodu oswobodzenia Galicyi wschodniej potrzebny jest kredyt dodatkowy. Co do tymczasowych pomieszczeń dla ludności w Galicyi wschodniej, jest to praca wielka i pilna.

Przemawiali następnie pp. Semaka i Delugan, poczem p. Onyszkiewicz omawiał stosunki w obszarach ukraińskich.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne we wtorek.

Odpowiedzi na interpelacye.

W odpowiedzi na interpelacyę p. Klemensiewicza w sprawie przeniesienia żołnierzy pospolitego ruszenia do służby etapowej w Galicyi w celu podniesienia produkcyi rolnej, P. Minister obrony kraj. wskazał na swoją odpowiedź na zapytanie p. Banasia, tyczące się tej samej sprawy.

W odpowiedzi na interpelacyę p. Eugeniusza Lewickiego w sprawie odmówienia płacy gr. kat. duszpasterzom, czynnym z polecenia władz wśród ewakuowanych w Galicyi zachodniej, P. Minister spraw wewn. odpowiedział, że w pow. tarnowskim, łańcuckim, Namiestnictwo galicyjskie powierzyło pieczę dusz na razie tymczasowo trzem księżom gr. kat., a następnie Ministerstwo mianowało ich definitywnie i przyznało im remuneracyę rządową. P. Minister zarządził, aby tę remuneracyę wypłacono im wstecz od dnia rozpoczęcia czynności. Prócz tego ustanowiono jeszcze gr. kat. duszpasterza w pow mieleckim, a mają być ustanowieni duszpasterze w pow. oświęcimskim i limanowskim.

Na interpelacyę p. Ławruka w sprawie szykan i znęcania się nad żołnierzami ukraińskiej narodowości przez lekarza pułkowego w Lipniku, P. Minister obrony kraj. odpowiedział, że przedewszystkiem nie chodzi o lekarza pułkowego, lecz o cywilnego lekarza, obowiązanego do pospolitego ruszenia. Dochodzenia wykazały, że w jego postępowaniu nie było nic sprzecznego z przepisami. Wobec tego, że wielu ukraińskich oficerów było w odnośnej kompanii, nieodpowiednie postępowanie względem żołnierzy ukraińskich z pewnością zauważonoby. P. Minister omówił szczegółowo dwa wypadki, wymienione w interpelacyi i wykazał, że postępowanie owego lekarza w obu wypadkach było bez zarzutu.

Zapytanie do P. Ministra obrony krajowej.

Posłowie Matakiewicz, ks. Londzin i Potoczek wystosowali do P. Ministra obrony krajowej zapytanie, czy gotów jest zarządzić, aby żołnierze umiejący tylko po polsku, byli przeniesieni do pułków polskich.

Z posiedzeń komisyj.

W komisyi budżetowej p. Halban omawiał ograniczenie ruchu pocztowego i telegraficznego we Lwowie i Galicyi wschodniej. Wątpi, czy względy wojskowe zmuszały do tych zarządzeń, które wprost skazują publiczność na wysyłanie listów drogą prywatną. Jeszcze większe są braki ruchu telefonicznego w skutek czego cierpią bardzo dzienniki. Brak także papieru drukarskiego.

W komisyi prasowej obradowano nad wnioskiem p. Zenkera o reformie ustawy prasowej. P. Minister sprawiedliwości rzekł, że Rząd uważa reformę za aktualną. Przychylnie zapatruje się na pozwolenie kolportażu ulicznego, ograniczenie tymczasowych konfiskat, usunięcie postępowania przedmiotowego i reformę ochrony czci, z drugiej strony spodziewa się, że komisya należycie uwzględni interesy publiczne, zwłaszcza ureguluje sprawę t. zw. imunizacyi. P. Minister uważa za wyjście, by zapytanie tyczące się konfiskaty, oddano najpierw komisyi nietykalności, a ta uchwali czy można dany artykuł publikować. §§ 1 do 7 przyjęto.

W komisyi wojskowej rozprawiano nad ustanowieniem komisyi do zbadania zażaleń co do obchodzenia się z żołnierzami, ich wiktu i t. p. P. Minister obrony kraj. zwrócił się przeciw słowom p. Leutnera, że kierownictwo armii ma najmniejszą zasługę w powodzeniach. Takie słowa poniżają zasługę komendantów w kraju i wobec zagranicy.

Z Sejmu węgierskiego.

W Sejmie hr. Tisza wystosował nagłe zapytanie do prezydenta ministrów, czy nastąpił zapowiedziany w dziennikach krok rossyjskiego kierownictwa armii, a jeżeli będzie on przedsięwzięty, jakie stanowisko zajmie Urząd spraw zagranicznych. Podczas układu w Mürzsteg mowca wskazywał, że przeciwieństwa obu państw nie są nieprzezwyciężone. Taka sama sytuacya jest obecnie.

Dr. Wekerle odpowiedział, że oczywiście nie będzie omawiał zmieniających się ciągle stosunków wewnętrznych w Rossyi. Są one jeszcze niewyjaśnione. Nie można stwierdzić, czy stronnictwo pokojowe będzie mogła zrealizować swe dążenia. Dotąd nie doszła nas propozycya pokojowa, ani propozycya zawieszenia broni. Jeżeli nadejdzie, to w porozumieniu ze sprzymierzeńcami przychylnie ją rozważymy (oklaski) a jeżeli warunki będą możliwe do przyjęcia, to propozyę przyjmiemy.

Izba przyjęła odpowiedź do wiadomości.

W komisyi finansowej Sejmu węgierskiego pp. Levay i Brody wystosowali do prezydenta ministrów zapytanie w sprawie rossyjskiej propozycyi pokojowej.

Dr. Wekerle oświadczył: Nie mamy bezpośredniego połączenia z Rossyą. Wiadomości otrzymujemy częścią przez Sztokholm, częścią przez inne kraje skandynawskie. Zamieszczone w dzisiejszych dziennikach wiadomości nie są dotąd urzędownie potwierdzone. W każdym razie musimy upewnić się, czy ten, kto stawia propozycye, posiada władzę i czy propozycyę postawiły czynniki rozstrzygające. Oczywiście poza tem powodować się będziemy gotowością do pokoju. Rząd jest informowany o wypadkach rossyjskich przez posłów przebywających w krajach neutralnych.

Sytuacya wojenna.

Sir Douglas Haig niewiele miał dotąd szczęścia. Porywał się z motyką na słońce. Marzył o rozbiciu frontu niemieckiego, o przedarciu się poza jego obręb, a poprzestawać musiał na drogo okupionych krwią swego wojska, nazbyt wysuniętych skrawkach pozycyj przeciwnika. Sumowało to się bardzo powoli w marne zdobycze, nie pozostające w żadnym stosunku do poniesionych ofiar.

Dopóki boje wrzały z całą gwałtownością, w dymach i ogniach zdawała się, przynajmniej dla oczu ziomków, olbrzymieć postać angielskiego wodza. Gdy rozwiały się dymy, zmalała znowu. Zatem zapragnął sir Douglas Haig podreperować swą przyblakłą markę. Zapragnął tem goręcej, że uszczypliwy, a niepowodzeniami do żywego podrażniony Lloyd George w mowie swej paryskiej poddał — jak to zaznaczyliśmy wczoraj — „sukcesy" angielskiego oręża druzgocącej krytyce. Wdawać się w polemiki słowne nie uchodzi wojownikowi. Należało odpowiedzieć czynem — zawsztydzić Zoila przez wywalczenie zwycięstwa.

Taka geneza psychologiczna ostatniego ataku angielskiego w przestworzu Artois jest co najmniej bardzo prawdopodobna. T. zw. strategia materyalna znowu znalazła w nim wyraz — strategia ztąd tak nazwana, że buduje na przewadze materyałów, a nie na duchu i bitności wojska.

Na szerokości 50 kilometrów od niezapomnianego Arras po obrócone częściowo w perzynę St. Quentin rozciągnęło się owo gwałtowne zderzenie, podjęte dla rehabilitacyi wodza. Naprzód zagrały fortissimo introdukcyę armaty, gęsto bateryami poustawiane, a gdy ich pie ielna melodya zamilkła, ruszyły do ataku masy piechoty. Główny cios wymierzony został pomiędzy Bapaume i Peronne, mianowicie pomiędzy drogami, które ztąd prowadzą w stronę Cambrai. Cios był niezwykle gwałtowny. Przodem wysunięto pancerne automobile wojenne, kolumny piechoty posuwały się w gęstych formacyach.

Dowództwo niemieckie nigdy nie polowało na efekt — i tym więc razem, gdy okazało się, że utrzymanie dotychczasowej linii wymagałoby zbyt wielu ofiar a dla ogólnej sytuacyi strategicznej nie ma stanowczego znaczenia, przesunęło swe wojska wstecz, dozwalając Anglikom rozgospodarować się na przestrzeni około 8—10, głębokości na 4—5 klm. Miejscowości Graincourt i Marcoing dostały się nieprzyjacielowi, lecz skutkiem akcyi wojennej tak zniszczone, iż nieprzyjaciel nie wielką z ich posiadania mieć będzie uciechę.

Graincourt leży w oddaleniu 7, Marcoing 6 kilometrów na południowy zachód od Cambrai.

Gorzej powiodło się atakom ubocznym poprowadzonym na północ i południe od owego przestworza. Nie uzyskały one nic, a przypłacone zostały znowu wielkiemi ofiarami.

Najważniejsze w tem wszystkiem, że zamiar Douglasa Haiga znowu się nie udał. Front niemiecki wgiął się wprawdzie nieco, ale zachował swą spolstość w nienaruszonym stanie. Gdy nieprzyjacielowi już się zdawało, że front ten będzie rozerwany, Niemcy zająwszy wsteczne pozycye stawili skuteczne czoło i obrócili w niwecz ambitne rojenia angielskiego generalissimusa. Cambrai miało być wzięte, ale do tego nie dopuścił również przeciwnik, oba więc zamiary sir Douglasa Haiga obróciły się w niwecz.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 23 listopada. Urzędowo ogłaszają dnia 23 listopada:

(Z włoskiego teatru wojny).

Nad dolnym biegiem Piave położenie nie zmieniło się. Między Piave a Brentą walka przebiega pomyślnie. Na płaskowyżu Siedmiu gmin pomyślne natarcia naszych wojsk wywołały liczne kontrataki nieprzyjaciela, prowadzone z jak największą gwałtownością. Odparto je po części ogniem, po części w walce z bliska. Włosi utracili kilka tysięcy ludzi w jeńcach.

(Ze wschodniego teatru wojny).

Nie ma nic do ogłoszenia.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 23 listopada. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 23 listopada.

(Ze wschodniego i macedońskiego teatru wojny).

Nie było większych działań bojowych.

(Z włoskiego teatru wojny).

W górach między Brentą a Piave walki, rozwijają się pomyślnie dla nas. Nad dolnym biegiem Piave nic nowego.

(Z zachodniego teatru wojny).

Grupa wojsk ks. Ruprechta. We Flandryi walka ogniowa tylko w godzinach popołudniowych dosięgła większej siły. Na polu bitwy na południowy zachód od Cambrai ogniskami wczorajszych walk były Moevres i Fontaine. Na Moevres i przytykające na zachód stanowiska, nieprzyjaciel nacierał kilkakrotnie, ale bezskutecznie. Pomniejsze powodzenia początkowe powetował nasz kontratak. Po obu stronach od Fontaine i z tej miejscowości Anglicy wprowadzili w bój znaczne siły przeciw naszym liniom. Wywiązały się zacięte walki z bliska, w których nieprzyjaciel uległ. Z ochotnym do ataku rozmachem nasza piechota odparła go i zdobyła szturmem wieś Fontaine. Las La Follie oczyszczono z nieprzyjaciela. Ataki angielskie skierowane przeciw Romilly i Vendhuille złamano, przyczem nieprzyjaciel poniósł znaczne straty. Wojska dolnośląskie i poznańskie szczególnie przyczyniły się do pomyślnego wyniku walk wczorajszych.

W ciągu nocy walka artyleryi w poszczególnych odcinkach pola bitwy była silna. Od wczesnego ranka na południowym krańcu miejscowości Moevres toczą się nowe walki.

Grupa niemieckiego Następcy Tronu: Przy przejrzystej aurze ogień ożył między Vauxaillon a Craonne, w Szampanii i na obu brzegach Mozy.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

WOJNA.

Z frontów bojowych.

Biuro Wolffa ogłasza dnia 23 b. m. wieczorem:

Z Włoch nic nowego.

Na wschodzie nie było większych działań bojowych.

Na froncie bitwy na południowy-zachód od Cambrai złamano ponowne usiłowania Anglików przełamania naszych linij, przyczem nieprzyjaciel poniósł jak najcięższe straty.

Komunikat turecki.

Z dnia 22 b. m.:

Front synajski: Po potyczkach pod Gazą i Bir es Seba wojska tureckie w dalszych operacyach kilkakrotnie stawiały opór nieprzyjacielowi i przyprawiły go o straty. Obecnie wojska tureckie stoją za Ausza, odcinek Abu Ledza i dalej mniej więcej na linii Dzenanije-Bet Likja-Karjet et Snab-Safa. Dalej na południe mają styczność z patrolami nieprzyjaciela. Dopiero onegdaj znowu wywiązała się poważna potyczka na szerokim froncie. Nieprzyjaciel atakował w zamiarze oskrzydlenia obu skrzydeł jednej z grup tureckich, wprowadzając w bój przeszło dywizyę jazdy, kilka brygad piechoty, wspomaganych przez artyleryę i jazdę. Atak złamano na całej linii. Na prawem skrzydle odpartego napastnika zręcznem wystąpieniem rezerw w stronę Bet Likja wzięto z boku i zmuszono do cofnięcia się. Zdobyto kilka karabinów maszynowych i wzięto jeńców. Na froncie odparto wszelkie ataki, ruch oskrzydlający przeciw tureckiemu lewemu skrzydłu wcześnie udaremniono. Pozatem nie zaszło nic ważnego.

Z Włoch.

Z Lugano nadeszły następujące depesze: Granicę włoską wieczorem znowu zamknięto. Włoski minister marynarki bawi w Wenecyi w celu kierowania pilnymi wielkiemi robotami.

Premier Orlando wrócił ze swej podróży po strefie wojennej i do Wenecyi. *Mattino* donosi, że Orlando oświadczył, że będzie stawiony opór na obecnym froncie, wobec tego Wenecya nie jest jeszcze zagrożona.

Z angielskiej Izby gmin.

W Izbie gmin p. King zapytał, czy według zawartego niedawno tajnego układu rządu carskiego między Rossyą a Francyą Belgia miała otrzymać pewne wynagrodzenie kosztem Holandyi i czy rząd może wyraźnem oświadczeniem rozproszyć nieufność krajów neutralnych, że mianowicie Anglia nic o tem nie wie i niezniosłaby takiego postępowania.

Sir Robert Cecil odpowiedział: O ile mi wiadomo, niema powodu do przypuszczenia, żeby taki układ istniał, myślę że jest to manewr nieprzyjaciela.

P. King dalej zapytał, czy jeżeli taki układ nie istnieje, rząd angielski wie coś o takiem porozumieniu.

Cecil odpowiedział stanowczo: „Nie mój panie!"

Wojowniczość Wilsona.

Neue Z. Ztg. donosi, że wiadomości z Nowego Jorku stwierdzają, iż Wilson w grudniu zażąda od kongresu wypowiedzenia wojny wszystkim sprzymierzeńcom Niemiec. Pewnem jest, że większość kongresu zgodzi się na to.

Oświadczenie polskiego premiera.

Frankfurt. Zeitung zamieszcza rozmowę z Prezydentem Ministrów Królestwa Polskiego, Kucharzewskim. W toku jej Kucharzewski powiedział:

Okazuje się z mego życia, że jestem stanowczym zwolennikiem polityki aktywnej, jakkolwiek nie podzielam wszystkich metod dotychczasowego aktywizmu polskiego.

Łączy mnie z aktywistami rzecz najważniejsza, chęć jak najrychlejszego utworzenia armii narodowej. Panowie Regenci także mają takie postanowienie. Mam silne przekonanie, że ta ważna dla nas sprawa będzie rychło w praktyce załatwiona.

Wszelkie próby utworzenia rządu lub armii poza obrębem kraju będziemy stanowczo zwalczali. Polsce nie trzeba zapożyczać od Rossyi pojęć wolności.

Mogę już teraz powiedzieć, że ustrój Polski będzie opierał się na podstawach rzeczywiście demokratycznych, mianowicie na podstawie powszechnego, równego, tajnego, bezpośredniego i stosunkowego prawa wyborczego.

Równocześnie i *Lokal Anzeiger* ogłasza wywiad z Prezydentem Ministrów Kucharzewskim, który między innemi oświadczył, że przy tworzeniu gabinetu powoduje się głównie dwoma momentami. Powoła do gabinetu polityków z obozu aktywistycznego, mężów o wybitnem wykształceniu fachowem. Wspólny nasz interes wymaga, aby rolnictwo najrychlej odżyło i aby uruchomić jak najspieszniej przemysł polski.

Utworzenie armii uważa za najbardziej naglące zadanie. Jest przeciwnikiem systemu ochotników, werbun-

ku. Chcemy mieć państwo tak jak inne narody, chcemy tworzyć armię na podstawie powszechnego obowiązku służbowego.

Moskalofilizmu wogóle już niema.

Co do programu utworzenia armii polskiej we Francyi i w Ameryce, p. Kucharzewski oświadczył, że myśl armii polskiej we Francyi już doznała zupełnego fiaska, a także w Ameryce większość Polaków zaprotestowała przeciw amerykańskiej armii polskiej.

Dookoła pokoju.

Podług depeszy sztokholmskiej, *Wola Narodu* ogłasza: Trocki postawił sojusznikom ultimatum i wezwał ich do rewizyi celów wojennych. Zażądał odpowiedzi do 23 b. m., inaczej zawrze z Mocarstwami centralnemi pokój odrębny, a jeżeliby wojna trwała dalej, Rossya ogłosi swą neutralność.

Biuro Reutera donosi z Petersburga: Trocki wystosował do przedstawicieli koalicyi pismo, w którem zawiadamia ich o utworzeniu nowego rządu republiki rossyjskiej.

Prosi on ambasadorów i posłów, by propozycye w sprawie zawieszenia broni i pokoju demokratycznego, tak, jak zatwierdził je wszechrossyjski kongres Rad rob. żoł., przyjęli do wiadomości jako formalną propozycyę natychmiastowego zawieszenia broni na wszystkich frontach i bezpośredniego rozpoczęcia rokowań pokojowych. Dodaje, że te propozycye równocześnie wystosowano do wszystkich narodów i rządów prowadzących wojnę.

Z Wiednia telegrafują: Lenin wystosował do żołnierzy i marynarzy rossyjskich telegraficzne polecenie, w którem donosi im, że Rada komisarzy ludowych d. 20 b. m. rozkazała ross. naczelnemu wodzodzi Duchoninowi, aby zaproponował wszystkim prowadzącym wojnę zawieszenie broni.

Głównodowodzący Duchonin, który tę depeszę otrzymał w nocy 21 b. m., nie odpowiedział do wieczora dnia tego, poczem Lenin z polecenia Rady komisarzy zażądał od niego wyjaśnień. Ponieważ Duchonin odpowiedział wymijająco, rozkazano mu bezzwłocznie rozpocząć rokowania w sprawie zawieszenia broni. Wówczas on kategorycznie sprzeciwił się wykonaniu polecenia. Rada komisarzy ludowych wobec tego odebrała mu stanowisko naczelnego wodza i zamianowała naczelnym wodzem Cyrylenkę.

Późniejsza depesza wiedeńska donosi: Sensacyą dnia są wiadomości o rozkazie wydanym przez rząd bolszewików do główno-dowodzącego rossyjskiego wojska, aby natychmiast zaproponował zawieszenie broni. We wszystkich kołach politycznych wiadomość ta wywarła bardzo silne wrażenie, chociaż dotychczas brak urzędowego potwierdzenia. Mimo to nikt nie wątpi w autentyczność tego zarządzenia. Bo krok ten odpowiada w zupełności znanej uchwale Sowietu; powtóre także dlatego, że wiadomość owa pochodzi wyłącznie ze źródeł koalicyi; przeważa nawet zdanie, że rozkaz ten wydał Lenin już przed kilku dniami, że jednak koalicya wiadomość taiła, gdyż spodziewała się, że jeszcze Kereńskij zdoła utrzymać się przy władzy.

O stanowisku tutejszych kół dyplomatycznych pouczyły publiczność oświadczenia PP. Premierów austryackiego i węgierskiego. Dodać chyba jeszcze należy, że wczoraj niejednokrotnie można było spotkać się ze zdaniem, iż propozycya zawieszenia broni ma w danej chwili znaczenie o wiele dalej sięgające niż propozycya pokojowa, już chyba dlatego, że niewiadomo, jak długo rząd bolszewików zdoła się utrzymać, pozatem zaś należy się liczyć z tem, że ktokolwiek będzie przy władzy, niezdoła już zatrzeć w armii wrażenia, jakie w niej wywołała wiadomość o rozejmie.

Petersburska Agencya telęgr. rozesłała w dniu dzisiejszym następujące: Oświadczenie wystosowane do ambsadorów:

Panie ambasadorze! Mam zaszczyt temi słowy oznajmić, że kongres Rad generalnych posłów robotników, żołnierzy i chłopów całej Rossyi d. 26 października (8 listopada) utworzył nowy rząd, całej Rossyi, przedstawiający się jako Rada pełnomocników narodu. Włodzimierz Ilicz i Lenin są wyznaczeni na przewodniczących rządu. Polityka powierzona jest mojej pieczy, gdyż jestem wyznaczony na pełnomocnika do spraw zagranicznych.

Przedkładając uwadze pana, panie ambasadorze, następujący tekst, zatwierdzony przez kongres Rad generalnych posłów, zawierający propozycye zawieszenia broni i pokoju demokratycznego, opartego na zasadach niezawisłości narodów i prawa ich stanowienia samych o swoim rozwoju, bez aneksyi i kontrybucyi, mam zaszczyt zaproponować panu, byś uważał wymienione pisma za urzędową propozycyę natychmiastowego zawieszenia broni na wszystkich frontach i natychmiastowego wejścia w rokowania pokojowe. Rząd republiki całej Rossyi czyni te propozycye wszystkim narodom i wszystkim rządom

Proszę pana, panie ambasadorze, wyrazić najzupełniejszy szacunek rządu Rad generalnych narodowi francuskiemu, który nie będzie mógł powstrzymać się od pragnienia pokoju, jak zresztą wszystkie narody prowadzące wojnę, skrwawione, wyczerpane rzezią.

Pełnomocnik dla spraw zagr.
L. Trocki.

Z ROSSYI.

Petersburskie pismo *Izwiestia* donosi, że rząd chce zmusić Tereszczenkę i najwyższych urzędników do przyznania się, gdzie znajdują się tajne dokumenty. Angielska ambasada zaprzecza, jakoby je posiadała.

Przedstawiciel szwedzkiej *Agencyi telegraficznej* donosi z Haparandy: Przedstawicielstwo prasowe delegacyi zagranicznej bolszewików donosi, że w Petersburgu panuje zupełny porządek. Wojska Kereńskiego po długim oporze przyłączyły się do ludu.

W Moskwie rewolucya bezwarunkowo zwyciężyła. Przeciw Kaledinowi około 150.000 żołnierzy ukraińskich jest w drodze. Także na tyłach Kaledina znajdują się silne oddziały żołnierzy, tak, ze istnieją przesłanki pomyślnych rokowań z Kaledinem.

U przywódcy kontrrewolucyjnego spisku, Puryszkiewicza, znaleziono list do Kaledina, w którym przedstawione jest rozpaczliwe położenie w Petersburgu. Komitet wykonawczy pozwolił dziennikom wychodzić z wyjątkiem *Pieczy, Nowego Wremieni* i kilku innych pism.

Kongres włościan postanowił przenieść swe posiedzenia do Mohylowa, obawiając się wtrącania bolszewików, oraz pragnąc umożliwić udział w kongresie żołnierzom na froncie,

Minister marynarki Werderewski ustąpił.

Trocki doniósł. że natychmiast opublikuje tajną korespondencyę dyplomatyczną, którą ma w ręku,

Gen. Murawiew, komendant Petersburga, podał się do dymisyi. Utworzy on prawdopodobnie osobny korpus, aby pomaszerować przeciw Kaledinowi.

Według telegramów z Tokio, w różnych miastach Syberyi wybuchło powstanie. Telegramy ze wszystkich miast na wschód od Tomska zatrzymano Pocztę i telegraf zajęli bolszewicy. Po miastach rozgrywają się walki uliczne. Wielu Japończyków wyjechało z Syberyi.

Z powodu przejścia agraryuszy i kilku członków stronnictw mieszczańskich, socyaliści otrzymali większość w nowym Sejmie finlandzkim. Zamieszanie trwa w dalszym ciągu. Stronnictwa mieszczańskie zamierzają w danym razie rozpocząć walkę z żołnierzami. Pragną one zorganizować własne wojsko w liczbie 350 000 ludzi. Senat składa się z 10 socyalistów, kilku agraryuszy i członków stronnictw mieszczańskich.

Zjazd polskich zrzeszeń ludowych
w Petersburgu.

Petersburski *Dziennik Narodowy* z dnia 27 października donosi: Po nabożeństwie w kościele św. Katarzyny, Zjazd Związków Ludowych rozpoczął się dnia 20 października 1917 roku, o godzinie 2 po południu w wielkiej sali „Ogniska Polskiego“. — W pierwszym dniu odbyła się poufna konferencya delegatów ludowych, poświęcona ujednostajnieniu programu polskich związków ludowych. Uroczyste otwarcie, przy przepełnionej sali „Ogniska“, odbyło się w niedzielę. Delegatów na otwarcie przybyło 85. Większość delegatów od mas wygnańczych — mniejszość od polskiej ludności kresów. Salę pięknie udekorowano girlandami i żywym kwieciem. Zagaił zebranie Wacław Szczęsny, w imieniu komisyi organizacyjnej zjazdu i Polskiego Związku Ludowego w Piotrogrodzie. Na honorowego prezesa wybrano b. redaktora *Zarania*, Maksymiliana Malinowskiego,

Na przewodniczącego zjazdu wybrano Walentego Plewińskiego z Moskwy (nauczyciel ludowy z pod Warszawy). Zjazd uchwalił rezolucyę, z których przytaczamy następujące szczegóły:

Zjazd przesyła polskiej Radzie Regencyjnej w Warszawie wyrazy hołdu, oraz życzenie, aby praca ta jej dała jaknajwiększe wyniki, wierząc niezłomnie, że praca ta pójdzie drogą szczerze demokratyczną i najzupełniej uwzględni interesy ludu — podstawy narodu polskiego.

Zjazd uważa, że w polityce narodu polskiego decyduje kraj i wyłonione w kraju polskie instytucye państwowe. Emigracya wszędzie winna im okazywać posłuch. Wobec tego Zjazd uważa, że wszelkie próby tworzenia rządu na emigracyi, jak to czyni partya N. D. w Rossyi i jej wyznawcy, czy to w Paryżu, czy w Londynie lub Moskwie, są w wysokim stopniu dla polityki polskiej szkodliwe i potępia je jako uzurpowanie praw przyrodzonych narodu do stanowienia o sobie. (Burzliwe oklaski.)

Uważając wszelką koordynacyę pracy politycznej na emigracyi za rzecz pożądaną, Zjazd przedstawicieli Zrzeszeń Ludowych oświadcza, iż z chęcią wejdzie w porozumienie z temi stronnictwami demokratycznemi na wygnaniu, które stoją na stanowisku popierania pracy państwotwórczej w kraju, o ile stronnictwa te przedstawią przynajmniej minimum swego programu społecznego i poszczególne zasadnicze punkty, które zgodne będą z ideą Związków Ludowych.

Rozporządzać krwią narodu polskiego, czyli tworzyć armię i rozkazywać, na jakiego wroga ma ona uderzyć, ma prawo tylko naród polski za pośrednictwem swego rządu stałego lub tymczasowego, przeto wszelkie próby tworzenia wojska polskiego, uważamy za niedopuszczalne i jaknajkategoryczniej potępiamy.

Przybyły na otwarcie Zjazdu prezes Lednicki w serdecznych słowach oświadczył, iż ideowo i praktycznie szuka zawsze zespołu z ludem polskim: „W mojem pojęciu, lud jest podstawą każdego społeczeństwa, a szczególniej polskiego. Lud dla Polski jest tem, czem powietrze dla świata. Lud, jest to synteza ucieleśnienia samego pojęcia Polski.“

KRONIKA.

Lwów, 24 listopada 1917.

Kalendarz.

Niedziela (25 listopada):

N. 26 po św. Katarzyny. — N. 25 po św. Jozafata. — Chwalimira

Wschód słońca o godzinie 6·53 rano, zachód słońca o godzinie 3·31 po południu.

Poniedziałek (26 listopada):

Klemensa b. — Joana. — Lechosława.

Wschód słońca o godzinie 6·54 rano, zachód słońca o godzinie 3·30 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 5 Cel

— Z Namiestnikowskiego Komitetu ratunkowego. Jeden z wielu projektów sekcyi finansowej Komitetu zmierzających do zapewnienia mu jaknajwiększego źródła dochodów na cele Komitetu, był też pomysł wydania albumu zniszczonych miejscowości Galicyi. Obecnie, jak się dowiadujemy, projekt ten przybrał już realne kształty. Oto znakomity artysta, prof. Zygmunt Rozwadowski opracował już plan tego wydawnictwa, który przedstawia się nadzwyczaj okazale. Album dużego formatu składać się będzie z artystycznie wykonanych zdjęć fotograficznych, przedstawiających zniszczone miejscowości w Galicyi, kościoły, gmachy publiczne, dwory i pałace, przed spustoszeniem i w obecnym stanie. Obszerna przedmowa w języku polskim, ruskim, niemieckim i francuskim zawierać będzie zwięzły rys historyczny, przedstawiający ze stanowiska kultury i sztuki znaczenie reprodukowanych zabytków a zarazem wyjaśniający, kiedy i jakie walki odbyły się w danej okolicy, powodując zniszczenie uwidocznione na obrazie.

Jak z tego widać, będzie to nietylko artystyczna pamiątka, lecz także niejako obrazowe przedstawienie historyi obecnej wojny od jej początku po dzień dzisiejszy w odniesieniu do naszego kraju, który był jedną z najważniejszych, najboleśniejszemi śladami jej pochodu zaznaczoną widownią.

Cały dochód z rozprzedaży albumu przeznaczony jest na cele komitetu, więc na niesienie pomocy tym rzeszom najbiedniejszych dzisiejszej doby, zamieszkujących przedstawione w albumie okolice. Nie ulega przeto wątpliwości, że wzniosły cel obok historycznej wartości i wysoce artystycznej formy wydawnictwa zapewni mu licznych nabywców.

— Brak węgla we Lwowie. Zarządzenie dyrekcyi policyi w sprawie ograniczenia zamykania sklepów, kinoteatrów, kawiarń i t. d. weszło wczoraj w życie i podnieść należy że szerokie koła ludności zrozumiały twardą konieczność, gdyż organa policyjne, które kontrolowały to zarządzenie dyrekcyi policyi, tylko w kilku wypadkach miały powód do interwencyi.

Wstrzymanie ruchu tramwajowego odbiło się bardzo silnie na zewnętrznym wyglądzie miasta. Ulice miasta dawniej ożywione podążającymi w różne strony, wozami elektrycznymi, dziś puste i ciche brak ostrych, krótkich sygnałów, nawoływania konduktorów... Dziś już, po kilkudniowej całkowitej przerwie ruchu, stwierdzić można, że wpływa ona niekorzystnie na całe życie gospodarcze miasta. Brak połączeń miasta z dworcami kolejowymi, utrudnienie komunikacyj między rozrzuconymi po całym mieście urzędami i t. d. nie potrzebują obszernego uzasadnienia.

Zarząd miasta pozostaje w ustawicznej korespondencyi telegraficznej i telefonicznej z wszystkimi czynnikami, które mają możność zmienienia obecnej, dotkliwej dla Lwowa sytnacyi. Nie ulega wątpliwości, że stan obecny potrwać musi około 10 dni, zanim nadejdą potrzebne transporty węgla, a wtedy dopiero będzie można mówić o podjęciu całkowitego lub, choćby tylko częściowego, ruchu tramwajowego.

Wczoraj po południu komisarz rządowy m. Lwowa dr. Rutowski wydał do mieszkańców następującą odezwę:

Zwracam się do ogółu z apelem, ażeby dopomógł usiłowaniom Zarządu miasta w walce z brakiem węgla.

Starania o dowiezienie jak największej ilości węgla nie zawsze mogły odnieść skutek z przyczyn, których usunięcie nie leży w mojej mocy. Mam wprawdzie nadzieję, że najbliższa przyszłość przy poparciu sfer decydujących przyniesie w tym względzie polepszenie, mimo wszystko jednak konieczne jest zastosowanie środków, któreby ustrzegły miasto od katastrofy.

Na razie byłem zmuszony wstrzymać ruch wozów miejskiej kolei elektrycznej, ażeby przez zaszczędzenie prądu uniknąć prawdziwego nieszczęścia, jakiemby było ze względu na liczne szpitale, zakłady i t. p. zamknięcie światła elektrycznego.

Samo jednak wstrzymanie ruchu miejskiej kolei elektrycznej nie wystarcza do uzyskania ilości prądu potrzebnego do oświetlenia miasta w dotychczasowych rozmiarach, należy przeto ograniczyć użycie światła do istotnego niezbędnego zapotrzebowania i usunąć w tej mierze wszelki zbytek

Użycie światła w mieszkaniach prywatnych nie powinno więc przekraczać najniezbędniejszego zapotrzebowania.

Mieszkańcy Lwowa, którzy niejednokrotnie dawali dowody zrozumienia intencyi Zarządu miasta i w chwilach krytycznych z zaparciem się ulegali zarządzeniom wydanym z konieczności w interesie dobra publicznego — zechcą i teraz wesprzeć moje starania dla zapobieżenia grożącej katastrofie.

Zarząd gminy król. stoł. m. Lwowa.
Dr. Rutowski.

— Powszechne wykłady Uniwersyteckie i Politechniczne. W poniedziałek 26 listopada, III. wykład dr. Jana Łopuszańskiego, prof. Politechniki: Całokształt gospodarstwa wodnego na ziemiach Polski. Instytut fizyczny przy ul. Długosza 8, w podwórzu. Początek o godzinie 6½. Wstęp 40 h·

— Przedłużenie terminu konkursu na projekt mebli. Na skutek życzeń, napływających z różnych stron, Centralne Biuro przemysłu drzewnego c. k. Namiestnictwa (C. O. O.) i Wydziału krajowego w Krakowie przedłuża termin nadsyłania prac konkursowych na projekt mebli aż po dzień 15 stycznia 1918 r. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi dnia 1 lutego 1918. Warunki konkursu wydają: Koło Architektów w Warszawie, Poznaniu, Lwowie, Krakowie, jak również nadal i Centralne biuro przemysłu drzewnego w Krakowie, Basztowa 17, II. p.

— Inwalidzi i rodziny poległych. Zarząd gminy miasta Lwowa, wzywa wszystkich zamieszkałych stale we Lwowie inwalidów wojskowych, tudzież wdowy i sieroty po poległych żołnierzach, zamieszkałych stale przed wybuchem wojny w mieście Lwowie, aby w terminie od 26 listopada 1917 do 10 grudnia 1917 zgłosili się osobiście we własnym interesie, w X. departamencie magistratu przy ul. Rutowskiego l. 11, I. piętro. (Biuro listy strat) w godzinach urzędowych od 8 rano do 2 po południu. Inwalidzi, winni przynieść z sobą dokumenty wojskowe, zaś wdowy i sieroty po poległych żołnierzach, wyciągi z metryk ślubu względnie urodzin.

— Zamknięcie szkoły im. Tadesza Kościuszki. Zarząd szkoły miejskiej im. Tadeusza Kościuszki, przy ul. Czarnieckiego podaje do wiadomości, że nauka w tym zakładzie szkolnym zostaje, z powodu braku węgla — zawieszona. O terminie podjęcia nauki szkolnej, zawiadomią publiczne ogłoszenia.

— Zbiórka na Opiekę legionową odbędzie się w najbliższą niedzielę dnia 25 b. m. Uprasza się Panie, chętne do udziału w zbiórce, o zgłoszenie się po odbiór puszek w lokalu Wydziału opieki legionowej lw. delegacyi N. K N. (ul. Akademicka l. 22).

— **Konferencya w sprawie Teatru.** Staraniem stowarzyszenia Teatr Niezależny, odbędzie się trzecia publiczna konferencya literatów i krytyków w sprawie postulatów sceny polskiej we Lwowie. Konferencya odbędzie się w niedzielę 2 grudnia o 7 wieczorem w sali przy ul. Zimorowicza 9.

— **Organizacye urzędników państwowych.** Lwowska stała organizacya funkcyonaryuszów państwowych zwraca uwagę wszystkich prowincyonalnych zrzeszeń urzędniczych, aby w sprawach, obchodzących ogół urzędników n. p. wyjednywania wszelkich ułatwień, podwyżek i t. d. porozumiewały się bezpośrednio z lwowską delegacyą, która urzęduje przy ul. Zygmuntowskiej l. 5.

— **Z poczty.** Z dniem dzisiejszym wstrzymaną została wysyłka pakietów prywatnych do poczt polowych nr. 250, 366 i 510.

— **Obchód listopadowy,** urządzony staraniem komitetu, zawiązanego z inicyatywy lwowskiej delegacyi N. K. N., obejmuje następujące części programu: 1) uroczyste nabożeństwo żałobne za dusze uczestników powstania 1830 1 r.; 2) otwarcie i poświęcenie „Domu legionowego“ przy ul. Jabłonowskich, mieszczącego: koszary załogi tutejszej stacyi zbornej P. K. P. schronisko superarbitrowanych Legionistów polskich, oraz gospodę dla Legionstów czynnych inwalidów i superarbitrowanych, w połączeniu z czytelnią i biblioteką; wreszcie 3) uroczysty poranek z odpowiedniem przemówieniem i z obfitym programem artystycznym, którego szczegóły będą niebawem ogłoszone. Poranek ten odbędzie się w niedzielę 2 grudnia w południe, aby najszerszym kołom naszego miasta umożliwić wzięcie w nim udziału. W tym celu ustanowiono też ceny wstępu jak najniższe — od 3 do 1 korony.

Podobny obchód urządza także prezydyum Komitetu Kościuszkowskiego a teatr miejski ze swej strony przyczynia się do uczczenia rocznicy powstania listopadowego uroczystemi przedstawieniami w dniu 29 listopada.

— **Centralny Bank Czeskich Kas Oszczędności** (Filia we Lwowie, ul. Halicka 21) zawiadamia, iż oddział przebywający przejściowo w Wiedniu, czynności swoje przeniósł obecnie w zupełności do Lwowa, gdzie filia banku odnawia działalność w całym zakresie dawniejszym i uprasza klientów, aby obecnie we wszystkich sprawach zwracano się wprost do filii lwowskiej.

— **Zjazd przedstawicieli miast w Warszawie.** W poniedziałek po uroczystem nabożeństwie w kościele katedralnym, odprawionem przez ks. Szlagowskiego, rozpoczęły się w sali ratuszowej obrady zjazdu przedstawicieli miast. Przybywającego członka Rady Regencyjnej, ks. Zdzisława Lubomirskiego, zebrani powitali gromkim okrzykiem „Niech żyje“ i oklaskami, poczem inicyator zjazdu, mec. Suligowski, powitał zebranych. W imieniu magistratu powitał uczestników inż. Piotr Drzewiecki, poczem odczytano nadesłane powitania: od prezydenta m. Krakowa dra Leo, w zastępstwie którego przybył jako przedstawiciel wiceprezydent m. Krakowa Karol Rolle i st. radca magistratu Sikorski, oraz od prezydenta m. Lwowa dra T. Rutowskiego.

Do prezydyum zjazdu zostali powołani jako honorowi prezesi: prezes Rady miejskiej z Łodzi Tadeusz Sułowski, prezydent Lublina F. Bańkowski, prezydent Częstochowy dr. Marczewski, prezes Rady miejskiej w Warszawie mec. Adolf Suligowski, p. o. prezydenta m. stoł. Warszawy inż. Piotr Drzewiecki i wiceprezes Rady miejskiej w Warszawie dr. Józef Zawadzki. Na wiceprezesów powołano pp: wiceprezydenta Karola Rollego z Krakowa, pierwszego burmistrza m. Łodzi Skulskiego, Kujawskiego wiceprezydenta Lublina, prezydenta Płocka dr. Macieszę, prezydenta Piotrkowa mec. Nowickiego, pierwszego burmistrza Siedlec Sołtykowskiego, oraz prezesa Rady miejskiej z Kalisza Wyganowskiego, prezydenta Kielc Bukowskiego i prezesa Rady miejskiej z Łomży Kurcyjusza. Na przewodniczącego pierwszego zebrania zaproszono inż. Piotra Drzewieckiego.

Pierwszy referat wygłosił prezes Rady miejskiej w Warszawie, mecenas Adolf Suligowski, drugi referat, poświęcony miastom ze stanowiska wymagań rozwoju, wygłosił p. Ludwik Krzywiecki. Dalej nastąpiło odczytanie statutu Związku miast, nad którym rozwinie się dyskusya na następnem posiedzeniu. Po południu wygłosili referaty pp. K. Sienkiewicz, Franciszek Maryewski, dyrektor Banku wojennego ze Lwowa i Zygmunt Marczewski.

— **„Latający cień“,** dramat w 3 aktach wyświetla **Kino Czerwonego Krzyża** we Lwowie przy ul. Akademickiej l. 8, od piątku dnia 23, do poniedziałku dnia 26 listopada br. Uzupełnieniem tego programu będą następujące aktualności: Tygodnik wojenny, aktualne zdjęcia z terenu wojennego. Sport zimowy w Szwecyi, zdjęcie z natury, oraz komedya pod tyt. „Podpora gospodyni“.

— **Kino Czerwonego Krzyża** we Lwowie przy ul. Leona Sapiehy l. 34 (gmach państwa Skole) posiada wspaniały program, od piątku dnia 23, do poniedziałku, dnia 26 listopada b. r., w skład jego wchodzą następujące aktualności: Tygodnik wojenny, aktualne zdjęcia z terenu wojennego, dramat kryminalny w 4 aktach pod tyt. „Zaginione radium“, oraz wyborna komedya „Polowanie za szczęściem“.

Notatki literacko-artystyczne.

Z Teatru. Pięcioaktowa komedya Wiktoryna Sardou, „Serafina“, odniosła wczorajszego wieczoru na naszej scenie znaczny sukces. Wykonawców z doskonałą p. Wandą Siemaszkową na czele, oklaskiwała wypełniająca widownię publiczność, gorąco. Obszerniejszą ocenę podamy w najbliższym numerze *Gazety Lwowskiej.*

Z muzyki. Staraniem agencyi p. M. Türka odbył się w piątek koncert słynnej klawicynistki Wandy Landowskiej. Wieczór ten, budzący również w naszym świecie muzykalnym niezwykłe zainteresowanie, śmiało nazwaćby można koncertem historycznym. Wszak gra znakomitej artystki powołuje napowrót do życia epokę jakby uśpioną, czasy, w których właśnie sztuka kompozytorska najsilniej popchnęła naprzód kult piękna, wzbogacając literaturę muzyczną tak pokaźną ilością arcydzieł dotąd niezrównanych. Wskrzeszenie tej epoki za pomocą wzorowej, artystycznie doskonałej demonstracyi jest niemałą zasługą Landowskiej, a użyty *ad hoc* klawikord Pleyela staje się najwłaściwszym środkiem, opanowany — ma się rozumieć — z taką maëstryą, do odźwierciedlenia tych dźwięków, tych nastrojów i tych wrażeń, które wprowadzały ówczesne generacye w najwyższy zachwyt. Prócz wirtuozowskiego popisu, wywołującego chwilowe zadowolenie słuchaczów, pozostaje więc, jako cenne *plus*, wartość pedagogiczna tej produkcyi, obejmująca niejako posłannictwo prelekcyi historycznej, nadzwyczajnie pouczającej, o epoce klasycyzmu, i o działalności starych mistrzów klawikordu.

P. Wanda Landowska wystąpiła we Lwowie nie po raz pierwszy, a wykwintna jej gra wywołała już szereg dużych i pamiętnych sukcesów na naszej estradzie. Dlatego uważam omówienie licznych zalet tej gry za zbyteczne. Zaznaczę tylko, że suma czynników, które składają się na ten specyalny rodzaj interpretacyi, a więc głębokie zrozumienie muzykalne, wyjątkowa przejrzystość w prowadzeniu polifonii i nieprześcigniona dokładność w wykonaniu najdrobniejszych szczegółów i tym razem zapewniła artystce sukces pierwszorzędny. Program podzielony na produkcye fortepianowe i popisy na klawikordzie obejmował dzieła klasyków (Bach, Haendel, Mozart), romantyka Schuberta, francuskich kompozytorów (Couperin i inni), oraz nastrojowy i bardzo zajmujący utwór Williama Byrda „Dzwony“, nie mówiąc o licznych dodatkach. Wszystkie te interpretacye cechowała imponująca pewność gry w swoim rodzaju wirtuozowskiej, a bogactwo barw dźwiękowych i umiejętne wydobywanie efektów, mimo ścisłego zachowania stylu każdorazowo odpowiedniego, dodawały tej grze wiele uroku. Z tem wielkiem powodzeniem koncertantki łączył się więc niejako sukces starego „clavecinu“, który niepozbawiony swych wad — jak każdy inny instrument — szlachetniał pod palcami swej mistrzyni i protektorki, jakoby nas zapewniając, że w pewnych wypadkach nie można go zastąpić najwspanialszym nawet fortepianem bez narażenia na szwank charakterystycznych cech dawnych zabytków kompozytorskich.

Sala Tow. muzycznego była szczelnie zapełniona.

Pod artystycznem kierownictwem prof. St. Głowackiego odbył się 22 b. m. pierwszy wieczór muzyki polskiej, urządzony staraniem Kasyna i Koła literacko-artystycznego, ze współudziałem pań N. Löwenhof-Kwiecińskiej (fortepian), L. Sieradzkiej (śpiew) i M. Trusiównej (skrzypce). Najpiękniej wypadła sonata skrzypcowa J. Paderewskiego, odegrana brawurowo przez p. Trusiównę i prof. Głowackiego, która wywołała w dość licznem audytoryum gromkie oklaski.

Fr. Neuhauser.

Repertoar Teatru Miejskiego.

W niedzielę o godzinie 3 po połdniu „Szkoła“, sztuka w 4 aktach Zygmunta Kaweckiego. — W niedzielę o godzinie 7 wieczorem „Róża Stambułu“, operetka w 3 aktach Leona Falla. — We wtorek o godzinie 7 wieczorem „Piękna Helena“, opera komiczna w 3 aktach Offenbacha, z Ireną Bohuss, Bedlewiczem, Dobrzańskim, Folańskim i t. d. — We środę o godzinie 2 30 po południu na dochód powstańców z 1863/4 roku „Wesele“, sztuka w 3 aktach St. Wyspiańskiego. — We środę o godzinie 7 wieczorem „Lakme“, opera w 3 aktach Leona Delibesa. Występ Ady Sari-Szayerówny, Fr. Bedlewicza, Ad. Okońskiego i St. Tarnawskiego. — We czwartek o godzinie 3 po południu ku uczczeniu rocznicy listopadowej „Kościuszko pod Racławicami“, obraz historyczny w 7 odsłonach W. L. Anczyca. — We czwartek o godzinie 7 wieczorem ku uczczeniu rocznicy listopadowej „Halka“, opera w 4 aktach Moniuszki. Występ Józefy Zacharskiej, Tad. Łowczyńskiego, Ad. Okońskiego i St. Tarnawskiego.

Noc na dnie morza.

Komendant jednej z niemieckich łodzi podwodnych opowiada co następuje:

Postanowiłem spędzić noc na dnie morza dla odpoczynku, a nigdzie chyba nie odpoczywa się tak błogo i wygodnie, jak na miękkiem, piasczystem dnie morza Północnego.

Jest to takie uczucie jakby się cała *łódź* do snu kładła.

By jednak spoczynek był istotny, morze tam w górze musi być ciche, gdyż wzburzone prądy dochodzą aż do dna i szarpią łodzią w sposób bardzo dokuczliwy. Zaczęliśmy opadać powolnym, regularnym ruchem, obliczywszy wprzód domniemaną głębokość, do której opuszczaliśmy się.

Im bliżej byliśmy dna, tem wolniej działał motor, który zatrzymał się całkiem w odległości kilku metrów od celu podróży.

Kazałem wówczas dolać kilkaset litrów wody do zbiornika, co obciążyło na tyle łódź, ile trzeba koniecznie do złagodzenia przybicia ją do dna.

Opadła istotnie tak miękko, że wstrząśnienie, jakiego doznaliśmy, było wiele słabsze, niż przy zatrzymaniu się pociągu.

Dolano jeszcze wody do zbiornika dla utrzymania łodzi w równowadze, poczem kazałem dokładnie zrewidować wszystkie zakątki dla upewnienia się, że nigdzie nie przecieka ani kropelka wody. Po dokonaniu wszystkich zarządzeń, zwołałem ludzi i oznajmiłem im, że mają wszyscy wolny wieczór i całą noc.

Taki urlop na dnie morza, to przecież coś wart!

Łatwo pojąć, jakeśmy się nim cieszyli. Zapomnieliśmy, że nie stoimy w żadnym porcie i mamy nad sobą całe góry wodne. Czuliśmy się doskonale zabezpieczeni, jak w wyścielonej przystani.

Wszyscy palacze i maszyniści opuścili swe posterunki i przechodzili obok nas bladzi i zmęczeni, lecz z błyszczącemi oczyma. Wkrótce w żołnierskiej komorze zapanował wesoły gwar.

Poszedłem do mojej kajuty, a pozbywszy się czapki i kurtki skórzanej, otuliłem się z rozkoszą miękkim, wygodnym płaszczem, pozwoliwszy sobie wprzód na zbytek obmycia twarzy i rąk gorącą wodą.

Tuż obok mnie za ścianą mieściła się kajuta oficerów, zkąd dochodziły mnie urywki z koleżeńskiej ich rozmowy i wymiany żartów.

Po chwili jeden z oficerów otworzył wąskie drzwi, prowadzące do kajuty i zaprosił mnie na wieczerzę. Zasiedliśmy we czwórkę przy małym stoliku, zasłanym śnieżnobiałym obrusem, zmiatając z apetytem zawartość dymiących półmisków i zakrapiając ją wybornem musującem winem.

Elekryczne palniki rozgrzały przyjemnie atmosferę, chociaż miało to pewną niedogodność, gdyż cieplejsze prądy podnosiły się w górę i skupiały pod sufitem, tak, że powietrze około stóp naszych było o kilka stopni chłodniejsze, niż nad głowami. Na szczęście nie odczuwaliśmy tego zbytnio, mając na sobie grube, nieprzemakalne obuwie.

W kajucie podoficerów grał nieustannie gramofon. W kajucie majtków i palaczy brzmiała też muzyka, której wtórował zbiorowy chór.

Łódź stała w bezruchu.

Inżynier nasz, lekko rozmarzony, począł unosić się na temat pobytu naszego na dnie oceanu:

— Co za motyw dla fantazyi — mówił — wyobraźmy sobie łódź naszą w przekroju, z tą oświetloną salką, a ponad nią nieprzebrane warstwy wody, wysokości kilku wież kościelnych. Spodem żółtawe dno, zasypane piaskiem i zaludnione mnogością wodorostów i różnych pływających i pełzających stworzeń — a tuż obok czwórkę oficerów, oblanych światłem lamp elektrycznych, którzy trącają się kieliszkami szampana!

— Istotnie, ma inżynier racyę! Verne cieszy się w niebie!

W godzinę potem leżeliśmy już wszyscy w wąskich łóżkach, ciesząc się możnością przespania się choć raz bez ubrania, w nocnej tylko bieliźnie.

Rano wypłynęliśmy znowu ze świeżemi siłami na powierzchnię morza.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Odznaczenie.

Wiedeń, 24 listopada. *Wiener Zeitung* ogłasza: Najj. Pan nadał kandydatce naucz. Moryi Chmielowskiej ze Lwowa srebrny krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności.

W sprawie wycofania z obiegu niklowych 10-cio halerzówek.

Wiedeń, 24 listopada. Zwraca się uwagę, że niklowe monety 10 h, wycofane z obiegu, można brać jeszcze do końca roku bieżącego. Potem do 30 kwietnia r. p, będzie je można wymieniać w centralnych kasach i urzędach Banku austro-węg. Po tym terminie gaśnie zobowiązanie Państwa do wypłaty za tę monetę.

Ludowcy przeciw p. Daszyńskiemu.

Kraków, 24 listopada. *Piast,* organ ludowców atakuje w niesłychanie ostry sposób Daszyńskiego w artykule p. t. „Czerwony linoskoczek“ za stanowisko jego względem p. Jaworskiego. Pismo twierdzi, że Daszyński układał się z ludowcami i narodowymi-demokratami o wykluczenie p. Jaworskiego i niedopuszczenie go do Delegacyj, a potem sam wycofał się z tej roboty, którą osobiście zainicyował.

Polsko - węgierskie stosunki.

Kraków, 24 listopada. W tych dniach bawili tu Tadeusz Stamirowski, znany działacz polski w Budapeszcie oraz dr. Juliusz baron Syntinis, prezes klubu węgiersko-polskiego, niestrudzony pionier pogłębienia stosunków polsko-węgierskich. Przybyli oni celem omówienia bieżących zagadnień w sprawie polskiej i zasięgnięcia informacyj celem udzielenia ich jako wskazówek politykom węgierskim, interesującym się sprawą polską i pragnącym działać w myśl życzeń Polaków. W związku z tem odbył się w czwartek i piątek szereg konferencyj. Weszli oni także w styczność z kołami politycznemi warszawskiemi, a wczoraj wyjechali z powrotem do Budapesztu, gdzie na poniedziałek naznaczona jest konferencya z hr, Apponyi'm.

O uwolnienie p. Breitera.

Wiedeń, 24 listopada. *Poln. Nachrichten* donoszą, że Ministerstwo spraw wewn. oznajmiło, że Ministerstwo spraw zagr. ponownie interweniowało w sprawie uwolnienia posła Breitera z rossyjskiej niewoli cywilnej. P. Breiter jest w wieku, który, według niedawnego układu pozwala na wypuszczenie na wolność pewnej kategoryi jeńców,

Zamordowanie b. członka Rady Stanu.

Lublin, 24 listopada, *Ziemia lubelska* donosi, że byłego członka Rady Stanu, właściciela dóbr w Zgierzu, Antoniego Napiórkowskiego, onegdaj wieczorem na drodze do domu pod Bełżycami zamordowali bandyci. Polskie władze sądowe zjechały na miejsce zbrodni.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Berlin, 24 listopada. (Urzędowo). Na Morzu Północnem zatopiono 3 parowce i 1 żaglowiec. Jedna z naszych łodzi podwodnych dnia 30 z. m. stoczyła w pobliżu wschodniego wybrzeża Anglii walkę z angielską pułapką na łodzie podwodne w postaci dwumasztowca. W ten dwumasztowiec ugodziły dwa strzały.

Anarchia w Rossyi.

Amsterdam, 24 listopada. Jedno z pism powtarza za dziennikiem *Times* wiadomość z Petersburga, donoszącą o uwięzieniu księciu Leuchtenberskiega.

Zarząd gminy Petersburga otrzymał od XII. korpusu, znajdującego się na froncie telegram, donoszący, że korpus ten jest bliski wygłodzenia.

Londyn, 24 listopada. *Reuter* donosi z Petersburga, że według wiadomości dziennika *Prawdy* w pobliżu Wyborga rozegrała się walka między gwardyami czerwoną a białą, podczas której zerwano szyny kolejowe.

O pomoc Japonii.

Bern szwajcarski, 24 listopada. Do *Daily Mail* donoszą z Tokio, że japoński minister spraw zagranicznych był na posłuchaniu u cesarza. Ma to być w związku z powiększeniem liczby delegatów japońskich na konferencyi paryskiej. Spodziewają się, że w Paryżu będzie omawiana sprawa pomocy wojskowej Japonii i że Japonia mogłaby być skłonioną do zmiany obecnej swej postawy.

Odpowiedzialny redaktor:
ADAM KRECHOWIECKI.

L. W. 49.518/917. (5481)

Obwieszczenie.

Na rok 1918 są do wydzierżawienia dochody mytnicze na następujących rogatkach krajowych:

w Repechowie i Szpilczynie (pow. Bóbrka), Okocimin, Iwkowej, Gnojniku, Bieśniku (pow. Brzesko), Jabłonce i Warze (pow. Brzozów), Chełmku i Babicach (pow. Chrzanów), Zapałowie, Oleszycach, Cieszanowie, Płazowie, Bełzcu, Lubaczowie, Ostrowcu (pow. Cieszanów), Swarzowie, Bagienicy, Radwanin (pow. Dąbrowa), Birczy i Korzeńcu (pow. Dobromil), Siarach, Ropicy rus., Gładyszowie, Koniecznej (pow. Gorlice), Jarosławiu, Koniaczowie-Makowiska (pow. Jarosław), Załuczu, Wierzbianach i Ożomli (pow. Jaworów), Sokołowie, Dubasie, Majdanie, Widełkach (pow. Kolbuszowa), Kaszowie, Bieńczycach, Przeginii, Branicach, Mogile (pow. Kraków), Dawidowie, Kozielnikach, Żydatyczach (pow. Lwów), Mokrej stronie, Dębowie, Kańczudze (pow. Łańcut) Dąbiu, Rzyskach, Maliniu, Padwi (pow. Mielec), Sądowej Wiszni (pow. Mościska), Przyszowie kameralnym, Jeżowem, Nisku (pow. Nisko), Gorzkowie, Nowej wsi, Tęgoborzu Kurowie, Gródku, Nowym Sączu, Biegonicach, Maszkowicach, Gołkowicach (pow. Nowy Sącz), Krościenku, Niedzicy, Szczawnicy (pow. Nowy Targ), Prałkowicach, Olszanach (pow. Przemyśl), Brzeźnicy (pow. Ropczyce), Porzeczu zadwórnem (pow. Rudki), Jaworniku, Staromieściu, Jasionce, Rudnej małej i Staromieściu (droga do Tarnobrzega) (pow. Rzeszów), Biskowicach (pow. Sambor), Pakoszówce, Załużu, Tyrawie wołoskiej (pow. Sanok), Gorzycach, Miechocinie, Wielowsi, Zaleszanach, Rozwadowie, Jadachach, Ocicach, Dembach (pow. Tarnobrzeg), Krzyżu (pow. Tarnów), Turce (pow. Turka), Graboszycach, Gorzeniu, Skawcach (pow. Wadowice), Swoszowicach, Zbydniowicach (pow. Wieliczka), Pieczychwostach, Mostach wielkich drogowe, Mostach wielkich mostowe, Winnikach (pow. Żółkiew), Zadzielcu (pow. Żywiec).

Bliższe wiadomości o warunkach licytacyjnych i formularze na oferty otrzymać można w Wydziale krajowym we Lwowie lub w kancelaryach właściwych Wydziałów powiatowych względnie u krajowych inżynierów kierujących Sekcyą utrzymania dróg we właściwym powiecie.

Lwów, dnia 21 listopada 1917.

Prez. 35.377/17. (5451 3—3)

Obwieszczenie.

C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że pan Adolf Schapira, c. k. notaryusz w Zabłotowie wskutek przyzwolonego reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 29 września 1917 l. 25.910 przeniesienia go na urząd c. k. notaryusza we Lwowie, z dniem 23 listopada 1917 z urzędowania w Zabłotowie ustępuje, a dnia 24 listopada 1917 urzędowanie we Lwowie obejmuje.

Lwów, dnia 15 listopada 1917.

L. 26.964/XVII. (12.889) (5487)

Ogłoszenie.

Celem wymiaru odszkodowania za świnie użytkowe i hodowlane zabite z urzędu lub padłe wskutek szczepienia zarządzonego przez Władzę w IV. kwartale 1917, ustanawia się po myśli § 52 lit. b) ustawy z 6 sierpnia 1909 (Dz. p. p. Nr. 177) i odnośnego rozporządzenia wykonawczego następującą taryfę wartości:

I. Za świnie rasowe

a) do 6 tygodni . . . . 8 K. 71 h
b) od 6 tygodni do 4 miesięcy . . . . 7 K 75 h
c) od 4 do 10 miesięcy . 6 K. 81 h.
d) ponad 10 miesięcy . . 6 K. 31 h.

II. Za świnie półkrwi

a) do 6 tygodni . . . . 7 K. 73 h.
b) od 6 tygodni do 4 miesięcy . . . . 6 K 77 h.
c) od 4 do 10 miesięcy . 6 K. 06 h.
d) ponad 10 miesięcy . . 5 K. 41 h.

III. Za świnie rasy krajowej

a) do 4 miesięcy . . . 6 K. 12 h
b) od 4 do 10 miesięcy . 5 K. 65 h.
c) ponad 10 miesięcy . . 4 K. 85 h

Z c. k. Namiestnictwa.

Kraków, 21 listopada 1917.

C. II. 75/17 (1). Przeciw Wawrzyńcowi i Wojciechowi Mietechom, oraz Katarzynie Maziarzowej, tudzież Apolonii Urbanikowej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Jaśle przez Ludwikę Mietechową gospodynię z Lublicy pozew o zapłatę kwoty 556 kor. Na podstawie pozwu wyznaczoną została w sądzie niżej wymienionym ustna rozprawa na dzień 12 lipca 1917 godzina 9·30 przed południem. Celem strzeżenia praw wyżej wymienionych ustanawia się pana dr. Gabryszewskiego adwokata w Jaśle kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie swych kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Jasło, dnia 26 czerwca 1917. (5482)

Nc. XI. 29/17 (3). Wider die Nachlassmasse nach Leon Bauer, Kaufmann in Lemberg wurde bei dem k. k. Bezirksgerichte S. I. in Lemberg von der Kattundruck-Industrie-Aktiengesellschaft in Budapest wegen Aufhebung der gesetzlichen Stundung eine Klage angebracht. Auf Grund der Klage wurde die Tagsatzung für den 3 Dezember 1917 10 Uhr Vormittag Verhandlungssaal III. bestimt. Zur Wahrung der Rechte dieser Nachlassmasse wird Herr Dr. Emil Hubicki, Advokat in Lemberg zum Curator bestellt.

Dieser Curator wird diese Nachlassmasse in der bezeichneten Rechtsache auf den Gefahr und Kosten so lange vertreten, bis diese einen Bevolmächtigten nahmhaft macht.

K. k. Bezirksgericht S. I., Abt. XI.

Lemberg, am 4 November 1917. (5509)

Praes. 21.314/17. (5469 1—3)

Ogłoszenie.

C. k. notaryusz Karol Puchalski przeniesiony z Milówki do Tuchowa zakończa urzędowanie w Milówce w dniu 24 listopada 1917 r. a obejmuje urzędowanie w Tuchowie w dniu 1 grudnia 1917 r. (5469 1—3)

C. k. Sąd krajowy wyższy.

Kraków, 18 listopada 1917.

L. 679/17. P. dr. Herman Kaufmann wpisany został na listę adwokatów naszej Izby z siedzibą urzędową w Drohobyczu.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Sambor, 9 listopada 1917. (5468)

E. V. 385/17 (1). Maryi z Koszulińskich Moskwa w Łące w sprawie toczącej się przed c k. sądem powiatowym w Rzeszowie przeciw niej o 251 kor. 80 hal. zpn. ma być doręczoną uchwała z dnia 19 października 1917 l. cz. E. V. 385/17, którą dozwolono przymusowej licytacyi realności lwh 713 ks. gr. gm. kat. Łąka. Ponieważ niewiadomo gdzie Marya Moskwa przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jej praw, kuratora w osobie pana Jędrzeja Koszulińskiego w Łące.

Tenże kurator zastępować będzie Maryę Moskwa w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Rzeszów, 19 października 1917. (5475)

Lt. 745/17. I. Na żądanie Anny z Zarembów Dankowej, wdraża się na podstawie §§ 118, 119, 120 tut. hip. postępowanie amortyzacyjne celem uznania zapisu sumy kaucyjnej 3000 złp. wpisanej w poz. 5 karty C. wykazu tab. L. 247 dobra Jasienna VI. obejmującego oraz na kartach ciężarów ciał hipotecznych wykazami hip. L 108, 129, 130 i 131 gm. kat. Jasienna objętych z większej sumy 7000 złp. pochodzącej na rzecz spadkobierców Sokulskich za wygasłą. II. Dla niewiadomych z życia i pobytu spadkobierców Sokulskich ustanawia się koratorem adw. dr. Chodackiego w Nowym Sączu, a uprawnionych spadkobierców Sokulskich wzywa się, by do 31 grudnia 1918 swe roszczenia z powodu wypisu powyższego zgłosili, inaczej pretensya ta uznana będzie za zgasłą.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

N. Sącz, 27 września 1917. (5490 1—3)

Licytacye.

E. 132/17 (5). Na wniosek Kas oszczędności miasta Rzeszowa odbędzie się dnia 14 grudnia 1917 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 7 na zasadzie poprzednio zatwierdzonych warunków licytacya realności lwh. 736 gminy Tyczyn z przynależnościami. Wartosć szacunkowa realności wynosi 43600 kor. zaś przynależności 2000 kor. Najniższa oferta wynosi 21800 kor. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 5448 3—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Tyczyn, 2 października 1917.

E. IX. 182/17 (4). Edykt licytacyjny. Na żądanie Kasy zaliczkowej w Nowym Sączu, odbędzie się dnia 28 grudnia 1917, o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 65, licytacya realności lwh 732 ks. gr. gm. Nowy Sącz. Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1600 kor. Najniższa cena wynosi 800 kor, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze 117.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Nowy Sącz, 3 listopada 1917. (5471)

E. 509/17. W sprawie egzekucyjnej Kasy oszczędności miasta Sanoka przeciw ad 1. niewiadomemu z miejsca pobytu Wasylowi Kopij przez kuratora adw. dr. Walewskiego w Sanoku, 2. Pańkowi, 3. Maryi Teteryczkom z Olchowiec, odbędzie się w tut. sądzie sala Nr. 11 dnia 21 grudnia 1917 o godz. 10 rano licytacya realności a) lwh. 376, b) lwh. 451, c) 1/6 część lwh. 97 gm. Olchowce. Wartość szacunkowa a) 939 kor. b) 1112 kor. 50 hal. zaś c) realność 1405 kor. 75 hal. przynależności 60 kor. 85 hal. Najniższa oferta a) 626 kor., b) 741 kor. 66 hal, c) 977 kor. 74 hal, Do realności ad c) należą przynależności studnia i 33 drzew owocowych oszacowane w 1/6 części na 60 kor. 85 hal. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Tom uzupełniający, w którym znajdowały się dalsze wpisy na karcie C. wyżej wymienionych realności w czasie inwazyi zaginął i dla niewiadomych dalszych wierzycieli ustanowiono kuratorem adw. dr. Biedkę w Sanoku. (5480 1—3)

C. k. Sąd powiatowy.

Sanok, dnia 14 października 1917.

Firmy.

Firm. 530/17 Stow. II. 51. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Podgorze. Brzmienie firmy: Stowarzyszenie pożyczkowe i oszczędności „Wzajemna pomoc w Podgórzu". Specyalny wpis: Uchwałą walnego zgromadzenia z 15 kwietnia 1917 zmieniony został § 10 oraz punkt 1 i 3 § 53 statutu stowarzyszenia. Data wpisu: 2 listopada 1917.

C. k. Sąd kraj. jako handlowy, Oddział II.

Kraków, 2 listopada 1917. (5457)

Firm 535/17 Stow. V. 216. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Kraków. Brzmienie firmy: „Zjednoczenie kupieckie dla zakupu towarów, stow. zarejestrowane z ograniczoną poręką w Krakowie", po niemiecku: „Kaufmännischer Einkaufsverband reg. Genossenschaft mit beschränkter Haftung in Krakau". Data statutu: 15 października 1917. Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem Zjednoczenia jest: 1. popieranie zarobkowych interesów członków przez wspólne zakupno i sprzedaż towarów, prowadzenie handlu tymi towarami, tworzenie składów towarowych i miejsc sprzedaży, urządzenie transportów i rozwozu towarów, obejmowanie do ro działu i sprzedaży towarów gospodarowanych przez czynniki publiczne i wspólne nabywanie artykułów pomocniczych do sprzedaży towarów; 2. tworzenie, zakupywanie lub dzierżawienie i prowadzenie wspólnych przedsiębiorstw produkcyjnych dla wytwarzania, przeróbki lub uszlachetnienia towarów; 3. układanie i przestrzeganie jednolitych norm przy zakupnie, sprzedaży, kredytowaniu oraz obliczaniu zysków przez członków Zjednoczenia. 4. obrona interesów zawodowych członków przed władzami publicznemi oraz wobec przymusowych organizacyi obrotu towarami. Działalność Zjednoczenia ograniczona jest wyłącznie do członków. Czas trwania stowarzyszenia jest nieograniczony. Dyrekcya składa się z 5 członków i 2 zastępców. W skład pierwszej dyrekcyi wchodzą: Dutkiewicz Marceli, dr. Leopold Macharski, Leopold Fromowicz, Adam Szarski i Henryk Tislowitz jako dyrektorzy. Podpis firmy: Podpis Zjednoczenia jest ważnym, jeżeli pod firmą Zjednoczenia umieszczą dwaj urzędujący członkowie Dyrekcyi swe podpisy. Ogłoszenia: Ogłoszenia Zjednoczenia nastąpią zapomocą pisemnych okólników, ponadto w sprawach zwołania Walnego Zgromadzenia przez jednorazowe, zaś w sprawie likwidacyi Zjednoczenia przez dwukrotne ogłoszenie w „Wiadomościach gospodarczych" Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie. O ileby wydawnictwo to przestało wychodzić oznaczy Rada nadzorcza sposób ogłaszania. Udziały członków: Udział członka każdego wynosi 500 kor. każdy członek nabyć musi przynajmniej jeden udział. Odpowiedzialność: Każdy członek odpowiada nietylko swoim udziałem, względnie swoimi udziałami, ale jeszcze dalszą kwotą dochodzącą do jednokrotnej wysokości udziałów, a to przez przeciąg jeszcze jednego roku po utracie praw członka. Wpisy szczegółowe: Rada nadzorcza składa się z 9 członków i 3 zastępców. Data wpisu: 2 listopada 1917.

C. k. Sąd krajowy, j. handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 2 listopada 1917. (5456)

Firm. 524/17 Oddz. A. II. 355. Wykreślenie firmy. Z rejestru oddział A. wykreślono: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: po polsku „Galicyjski wojenny Zakład kredytowy", po niemiecku „Galizische Kriegskreditanstalt", po rusku „Hałyckyj wojennyj Zakład kredytowyj", skutkiem przeniesienia siedziby Zakładu z Krakowa do Lwowa. Dzień wpisu: 26 października 1917.

C. k. Sąd krajowy jako handl., Oddział II.

Kraków, 26 października 1917. (5461)

Firm. 491/17 Stow. V. 212. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia Kraków. Brzmienie firmy: „Len", stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: Kraków, dnia 3 września 1917. Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem przedsiębiorstwa jest: 1. przedsiębranie wszelkich czynności prowadzących do rozszerzenia, ułatwienia i ulepszenia uprawy lnu przez członków, II. zbyt surowca wyprodukowanego przez członków lub dalsza jego przeróbka na wspólny rachunek w urządzonych do tego celu przedsiębiorstwach. Oprócz lnu może Stowarzyszenie objąć zakresem swych czynnyści także inne rośliny włókniste. Czas trwania: Czas trwania jest nieograniczony. Dyrekcya: Dyrekcya składa się z dwóch lub trzech dyrektorów i dwóch lub trzech zastępców. Dyrektorami wybrani zostali na przeciąg trzech lat Józef Pelczarski, dyrektor Zjednoczenia przemysłu tkackiego, Władysław Brodacki, dyrektor Sekcyi bankowej Centrali odbudowy c. k. Namiestnictwa, zaś zastępcą dyrektora dr. Bronisław Haupt, dyrektor Syndykatu rolniczego. Podpis firmy (F. Z.): Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod brzmieniem firmy Stowarzyszenia podpiszą dwaj członkowie dyrekcyi swoje nazwiska. Ogłoszenia stowarzyszenia umieszczonę będą w jednym z czasopism w Krakowie wychodzących, ewentualnie także w innych pismach, które oznaczy Walne zgromadzenie. Udziały członków: Udziały członków wynoszą 50 kor., każdy członek może posiadać więcej udziałów. Odpowiedzialność: Odpowiedzialność ograniczona do udziału a nadto dalszej kwoty równającej się wysokości deklarowanego udziału. Wpisy szczegółowe: Rada nadzorcza składa się z 12 członków. Data wpisu: 13 października 1917.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddz. II.

Kraków, 13 października 1917. (5463)

Amortyzacye.

T. VI. 181/17 (2). Na wniosek Franciszka Wolańskiego w Krakowie, zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadaczatego papieru, aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa Kasy oszczędności miasta Krakowa Nr. 274.778 wystawiona na imię Franciszka Wolańskiego opiewająca wedle stanu z dnia 1 lipca 1917 na 43 kor. 55 hal.

C. k Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, 9 listopada 1917. (5454)

Nc. III. 397/17. Uchwała. Na wniosek Eugenii Machik z Przemyślan wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do następującego dokumentu: Książeczka wkładkowa Spółki oszczędności i pożyczek syst. Raifeisena w Dunajowie Nr. 438 opiewająca na imię Eugenii Machik i na kwotę 700 kor. Posiadacza tej książeczki wzywa się, by się zgłosił ze swemi prawami w ciągu pół roku, gdyż inaczej po upływie tego czasu książeczka ta zostanie uznana jako nieistniejąca.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Przemyślany, 19 listopada 1917. (5476)

T. VI. 166/17 (4). Na wniosek Simchy Nachtigalla w Rzeszowie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: 1. książeczka wkładkowa Zivnostenska Banka Filii w Krakowie Nr. 2543 na 1615 kor. 60 hal. per 1 lipca 1917 wystawiona na imię Simche Nachtigall, 2. książeczka wkładkowa Banku krajowego Filii w Krakowie Nr. 17.103 na 2000 kor. wystawiona na imię Simche Nachtigall.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, 29 października 1917. (5458)

T. 33/16 (3). Na wniosek Tomasza i Franciszka Machów, rozpisuje się edykt co zaginionej książeczki wkładkowej Towarzystwa kredytowego i oszczędności w Zarszynie Nr. 198 z daty Zarszyn 10 maja 1914 na 1337 kor. 91 hal. opiewającej. Posiadacza wzywa się, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia edyktu w sądzie okazał, także inni interesowani mają swoje zarzuty przeciw wnioskowi w sądzie wnieść, w przeciwnym bowiem razie zostałaby ta książeczka uznana jako bezskuteczna i pozbawiona prawnej mocy.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, 11 czerwca 1917. (5485 1—3)

Nc. V. 288/17 (4). Na wniosek Chaji Grüner kupcowej w Grodzisku, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawczyni miał zaginąć, wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Karta zastawnicza Kasy oszczędności miasta Przemyśla Nr. 11 628 opiewająca na damski złoty zegarek z łańcuszkiem i bindę z pereł za kwotę pożyczkową 120 kor.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyśl, 30 października 1917. (5472

Nc. V. 295/17 (4) Na wniosek Cypry Eisner kupcowej w Przemyślu, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionej niżej karty zastawniczej, która wnioskodawczyni miała zaginąć i wzywa się posiadacza tego papieru aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia, przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Karta zastawnicza Kasy oszczędności miasta Przemyśla z daty Przemyśl, 19 sierpnia 1913 Nr. 5044 opiewająca na złoty damski zegarek z łańcuszkiem złotym i 2 pierścionki z dyamentami.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyśl, dnia 7 listopada 1917. (5473)

T. 122/17 (5). Auf Ansuchen Moses Nachmann wird das Verfahren zur Amortisierung des nachstehenden angeblich in Verlust geratenen Wechsels eingeleitet und diesem Gerichte vorzulegen. Sonst würde der Wechsel nach Ablauf der Frist für amortisiert und unwirksam erklärt. Die von dem Moses Nachmann ausgestellte jedoch von ihm als Austeler noch nicht gefertigt an seine eigene Ordre zahlbare Prima Wechsel. 1. dtto 5 Jänner 1913 fällig 6 Monate a datto per 250 K akzeptiert von Wasyl Motas und Michal Lege in Laskowce, 2. dtto 9 April 1913 fällig 6 Monate a dato per 150 K akzeptiert von Michael Snieszyk in Laskowce, 3. dtto 21 Dezember 1913 fällig 6 Monate a dato per 200 K akzeptiert von Hryńko Kohut in Laskowce, 4. dtto 25 Dezember 1913 fällig 6 Monate a dato per 105 K 20 h akzeptiert von Stefan Sywak in Laskowce, 5. dtto 11 Jänner 1914 fällig 6 Monate a dato per 100 K akzeptiert von Iwan Maźnicki und Hryńko Kohut in Laskowce, 6. dtto 22 Jänner 1914 fällig 6 Monate a dato per 200 K akzeptiert von Dmytro Kulibaba in Laskowce, 7. dtto 9 Februar 1914 fällig 6 Monate a datto per 200 K akzeptiert von Kuź Apostol in Laskowce, 8. dtto 11 Februar 1914 fällig 6 Monate a dato per 208 K akzeptiert von Anton Apostol in Laskowce, 9. dtto 20 Februar 1914 fällig 6 Monate a dato per 204 K akzeptiert von Onufry Bilow, Katherena Bilow und Michael Plekan in Laskowce, 10. dtto 24 Februar 1914 6 Monate a dato por 85 K akzeptiert v n Iiko Bezuszko in Laskowce, 11. dtto 4 März 1914 fällig 6 Monate a dato per 200 K akzeptiert von Maria Krzywe und Oleksa Wawryk in Laskowce, 12. 5 März 1914 fällig 6 Monate a dato per 436 K akzeptiert von Katharena Bilow und Michał Plekan in Laskowce, 13. 9 März 1914 fällig 6 Monate a dato per 88 K akzeptiert von Wasyl Macków syn Kośca und Mykoła Apostol in Laskowce, 14. dtto 12 März fällig 6 Monate a dato per 159 K akzeptiert von Mykola Prytula in Laskowce, 15. dtto 24 März 1913 fällig 6 Monate a dato per 96 K 50 h akzeptiert von Mykieta Maznicki und Josef Jacenty in Laskowce, 16. dtto 6 April 1914 fällig 6 Monate a dato per 100 K akzeptiert von Mykoła Motas in Laskowce, 17. dtto 6 April 1914 fällig 6 Monate a dato per 83 K akzeptiert von Mykola Motas in Laskowce, 18. dtto 27 April 1914 fällig 6 Monate a dato per 763 K akzeptiert von Stefan Sywak syn Dmytra in Laskowce, 19. dtto 28 April 1914 fällig 6 Monate a dato per 100 K akzeptiert von Iwan Stryk in Laskowce, 20. dtto 1 Juni 1914 fällig 6 Monate a dato per 220 K akzeptiert von Michał Apostol syn Józefa und Kuź Apostol in Laskowce, 21. dtto 24 Juni 1914 fällig 6 Monate a dato per 442 K akzeptiert von Iwan Kusznierz und Petro Snieszyk in Laskowce, 22. dtto 25 September 1914 fällig 6 Monate a dato per 200 K akzeptiert von Maksym Swenty in Laskowce.

K. k. Landesgericht in C Z. R. Abt VII.

Lemberg, am 29 September 1917. (5484)

Nc. V. 296/17 (4). Na wniosek Józefa i Feigi Schildhornów kupców w Podliskach podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionej niżej karty zastawniczej która wnioskodawcom miała zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia, przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: karta zastawnicza Kasy oszczędności miasta Przemyśla z daty Przemyśl, 22 maja 1914 Nr. 12.111 opiewająca na złoty męski zegarek ze złotym łańcuszkiem złoty damski zegarek ze złotym łańcuszkiem i złotą bransoletę

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyśl, 7 listopada 1917. (5474)

Upadłości.

S. 4/13 (144). W konkursie firmy Menasche Frisch i jej jawnych spólników wystąpił zawiadowca masy Tobiasz Pineles z wnioskiem, ażeby ogół wierzycieli powziął uchwałę co do sposobu zrealizowania nieściągniętych wierzytelności masy. Celem powzięcia uchwały w tym kierunku wyznacza się audyencyę na dzień 4 grudnia 1917 godzina 11 przed południem w c. k Sądzie obwodowym w Stryju w sali Nr 132. Na tę audyencyę wzywa się wierzycieli konkursowych, że według § 256 ord konk. tego, co na tej audyencyi po należytem zawiadomieniu będzie roztrząsanem, ustalonem lub uchwalonem, nie mogą strony zaczepiać żadnym środkiem prawnym, opierającym się na przyczynie, że w rozprawie udziału nie brały lub brać nie mogły.

Stryj, dnia 12 listopada 1917.

5470) Komisarz konkursowy.

Wyroki prasowe.

Nr. 263. (5430)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 10 November 1917, Pr. I. 29/17, die Weiterverbreitung der Nummtr 252 der Zeitschriften: „Vecernik Pra Lidu" vom 6 November 1917 und „Pritel Lidu" vom 7 November 1917 wegen der Stelle von „Jednou, dockame-li se" bis „dobre nepamatuji" des Artikels: „Novy velky proces proti delnikum pred vojenskym soudom" nach § 300 und 305 St.-G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 10 November 1916, Pr. I. 29 16, die Weiterverbreitung der Nummer 46 der Zeitschrift: „Nase Noviny" vom 10 November 1917 wegen der Stelle von „Tof v pravde" bis „usilovanim plnilo" des Artikels; „Neslychany zpusob rekvisice" nach § 300 St. G. verboten.

Nr. 264. (5429)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest, hat mit dem Erkenntnisse vom 4 November 1917, Pr 7 17, die Weiterverbreitung der Nummer 302 der Zeitschrift: „Edinost" vom 31 Oktober 1917 wegen der Stelle von „In z kaj ravno Wiserja" bis „zval na obracun" des Artikels „Glasovitega Wieserja" nach § 300 St.-G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgercht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 7 November 1917, Pr 8/17, die Weiterverbreitung der Nummer 539 der Zeitschrift: „La Gazetta di Trieste" vom 2 November 1917 wegen der Stelle von „Comunicato. In relatione" bis „in sede di Polizia Vincenzo Andrich" des Artikels „Comunicato" nach Artikel VIII. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R.-G.-Bl Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnisse vom 14 November 1917, Pr. 5 17, die Weiterverbreitung der Nummer 128 der Zeitschrift: „Deutsche Zeitung" vom 12 November 1917 wegen der Stellen von „und frägt sich" bis „eine Gewehrkugel", „die Herren, die" bis „Regierung!" des Artikels „O Einfalt, segensreiche verboten.

Nr. 265. (5454)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 7 November 1917, Pr. XXXV. 58/17/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 45 der periodischen Druckschrift: „Der Morgen" vom 5 November 1917 durch das Bild auf Seite 9 mit der Überschrift „Das Herrenhaus und die Volksrechte" samt den Begleitworten „Das Volk" „Wie lange noch?" das Vergehen des Artikels III. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R.-G.-Bl. Nr. 8 für 1863 (§ 300 St.-G.), begründet und es wird nach § 493 St.-P.-O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen und die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagname nach § 439 St.-P.-O. bestätigt.

Wien, am 7 November 1917.

Nr. 266. (5467)

Das k. k Landes- als Preßgericht in Salzburg hat mit dem Erkenntnisse vom 15 November 1917, G.-Z. Pr 3,17, die Weiterverbreitung der Nummer 260 der Zeitschrift: „Salzburger Volksblatt" vom 14 November 1914 wegen der Ankündigung auf Seite 6 des Georg Faludi in Budapest in der Stelle von „Kaufe Chemikalien und Gewürze" bis „Indicator Budapest" nach § 21, Z. 2, lit. b, und § 23, Z. 3 und 4, der Kaiserlichen Verordnung vom 24 März 1917, R.-G.-Bl Nr. 131 und § 8 St.-G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 16 November 1917, Pr. I. 30,17, die Weiterverbreitung der Nummern 49 der Zeitschrift: „Veukovan" vom 17 November 1917 wegen der Stelle von „uzna-li tato" bis „spravedlive pożadavky" des Artikels „Z vnitrni polityky" und wegen des Artikels „Proc take katolici jsou proti vlade? nach § 63 und 65a St.-G. verboten.

DONIESIENIA PRYWATNE.

Towarzystwo Akcyjne Eksploatacyi Soli Potasowej w Kałuszu.

Obwieszczenie.

W myśl postanowień §§ 26 i 27 statutu ma zaszczyt zaprosić Rada Zawiadowcza Towarzystwa Akcyjnego Eksploatacyi Soli Potasowych w Kałuszu wszystkich do głosowania uprawnionych akcyonaryuszy Towarzystwa Akcyjnego Eksploatacyi Soli Potasowych w Kałuszu na

Pierwsze Zwyczajne Walne Zgromadzenie

które się odbędzie we Lwowie dnia 10 grudnia 1917 o godzinie 4-tej po południu w sali posiedzeń Banku Przemysłowego dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, Lwów, ul. Trzeciego Maja l. 9.

Porządek obrad:

1. Sprawozdanie administracyjne za lata 1914, 1915, 1916 i przedłożenie bilansu z dniem 31 grudnia 1916.
2. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej.
3. Wybór 3 członków Komisyi rewizyjnej i zastępcy na rok 1917 i wyznaczenie honoraryum dla tychże.

Kraków, w listopadzie 1917.

Rada Zawiadowcza Towarzystwa Akcyjnego Eksploatacyi Soli Potasowych w Kałuszu.

Posiadanie 25 akcyi pierwszeństwa lub zakładowych uprawnia do oddania jednego głosu na Walnem Zgromadzeniu. — Aby módz prawo głosowania wykonywać, musi każdy akcyonaryusz złożyć najpóźniej w 8 dni przed Walnem Zgromadzeniem wymaganą ilość akcyi z bieżącymi kuponami w kasie Spółki akcyjnej lub w innem miejscu, wyznaczonem przez Radę zawiadowczą.

Akcyonaryusze otrzymują na złożone akcye pisemne poświadczenia, które mają równocześnie służyć jako legitymacye do wzięcia udziału w Walnem Zgromadzeniu. — Poświadczenia owe opiewają na nazwisko i mają podawać ilość głosów, przysługujących danemu akcyonaryuszowi. Legitymacya służyć może tylko osobie w niej wymienionej lub należycie wykazanemu pełnomocnikowi. (5483)

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12.